

Ceny 760

Biblioteka Jagiellońska

bez doreczenia M 290.000
z dostawą do domu M 300.000
Na prowincji
z przesyłką pocztową M 300.000
Za granicą M 400.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

10.000 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 3.000 M., w nadesłaniach w nekrologii 10.000 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w tekście 15.000 M., po kronice 12.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 25.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 2.500 M., kupno i sprzedaż za słowo 3.000 M., matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 5.000 dla poszukujących pracy 1.200 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250%. Zagraniczne o 50 procent drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Konta w P. K. O. 150.560. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Bezplodna opozycja.

Gwałtowny w ostatnich czasach spadek marki wytwarza ogromnie podatny grunt dla radykalnej demagogii. I stronnictwa lewicowe nie zamierzały niczego, by podnieść przeciwko rządowi niezadowolone dotkniętych wzrostem drożyzny mas ludności. W obawie zaś większości rządowej są stronnictwa opierające się o warstwę robotniczą, o niezamożną inteligencję — z natury rzeczy najdotkliwiej odczuwające podrożenie kosztów niezbędnego utrzymania.

Lewica rozpoczynając gwałtowny atak w prasie i Sejmie na rząd, liczyła, że zachwieje odpornością tych stronnictw.

Wynik głosowania nad zaufaniem do rządu stwierdził, że większość polska, na której się rząd opiera jest nadal zwarta. Rząd uzyskał w imiennym głosowaniu wotum ufności Sejmu.

Napaści mówców lewicowych nie osłabiły rządowej większości. Przeciwnie zespoliły ją i umocniły jeszcze bardziej.

Bo wykazały, że opozycję łączy tylko jedno: nienawiść. Nienawiść osobista — jak u p. Dąbskiego; nienawiść partyjna — jak u Wyzwoleńca; nienawiść programowa jak u socjalistów, zwalczających konsekwentnie i zaciekle samą myśl polskiej większości nienawiść wreszcie Polski u żydów, ukraińców, Niemców.

I w tym krzyku złączonych nienawiści najgłośniej wybijał się głos nienawiści do Polski i polskiego państwa.

Natomiast cała ta hałaśliwa opozycja nie przeciwstawiła polityce rządu ani jednego programowego żądania, tem mniej wskazania szybszej i skuteczniejszej drogi naprawienia niedomagań gospodarczego czy państwowego naszego życia.

Zapewne w obecnej organizacji i działalności nie tylko podrzędnych ale i naczynych władz państwowych niejedno pozostawia do życzenia, wymaga ulepszenia, poprawy, nawet gruntownej zmiany. I przeżywamy poważny kryzys gospodarczo-financeowy. Zawiezione też są nadzieje tych, którzy wyobrażali sobie, że rząd większości polskiej odrazu usunie wszystkie braki administracji, uzdrowi skarbu, wstrzyma wzrost drożyzny. Cierpliwość społeczeństwa jest wystawiona na ciężką próbę.

Bo samo uchwalenie podatków nie napelni jeszcze kas państwowych. Musi przejść czas pewien, zanim uchwalone podatki wpłyną do skarbu Rzpltej. A jeszcze więcej czasu potrzeba na przeprowadzenie oszczędności budżetowych, i konieczne dla wprowadzenia tych oszczędności, zreorganizowanie urzędów.

Nie jest też jedynym niedomaganiem gospodarczo-financeowym Polski — deficyt budżetowy. Najgorszym niedomaganiem jest, żeśmy zaczęli nasz byt państwowy bez pieniędzy nie tylko w skarbie państwa, lecz i u obywateli. W ciągu czterech lat zużyliśmy na potrzeby Rzpltej wszystkie sumy hipoteczne znajdujące się u włościan oszczędności w markach i koronach, zredukowane do zera przez spadek naszej

„DEMAT” sprzedaje:

Lokomobile kosiarki, prasy do siana, narzędzia rolnicze, różne wagi, motory samochodowe, dynamomaszyny, samochód osobowy, maszyny do splatania lin drucianych, gwintarki, beczkowozy, walec drogowe, windy, lewary, rury żelazne, szyny, wózki kolejkowe, zbiorniki, kotły, pompy, łożka żelazne, pługi motorowe, traktory, pralnie mechaniczne
we Lwowie, ul. Watowa 9.

Młocarnie, sieczkarnie, gater, beczkę żelazną, platformę, fortepian, wirówki, kosiarki, baby kafarowe, zbiorniki, ławki szkolne, lampy naftowe
w Wilnie, ul. Mickiewicza 24.

Turbiny wodne, bormaszyny, ramy i futryny do okien
w Łucku, ul. Dominikańska 7.

Szczegóły patrz: „Demobil” zeszyt 71-szy.

Termin składania ofert dnia 23 października 1923 r. 6537

waluty. Obecnie spadek marki zabiera już tylko codzienny zarobek społeczeństwa. I dlatego staje się on o tyle dotkliwszy. Ponad wszystkie inne braki gospodarczego życia kraju wybija się — brak pieniędzy. Ilość produktów w kraju wzrasta. Ale coraz trudniej je kupić, bo koniecznym jest dostarczenie królów, nie tylko skarłowi państwa, dostatecznej liczby względnie choćby ustabilizowanego pieniądza.

Ale na reformę walutową — znów trzeba czasu.

To nie są sprawy programów partyjnych, to są sprawy tylko dobrego rachunku i należytej wiedzy ekonomicznej, oraz szczerzej i rzetelniej chęci podporządkowania interesowi powszechnemu interesów jednostek i poszczególnych grup ludności.

Obecna większość złożyła dowód, że chce tę ma. Rząd niewątpliwie ponad wszystkie względy swej popular-

ności postawił sprawę uzdrowienia skarbu i waluty.

Można dyskutować, spierać się — czy rachunek, na którym oparł swój plan sanacji finansowo-walutowej jest dobry, można przeciwstawić jego planowi — plan inny...

Ale opozycja nie ma na ten temat do powiedzenia. Krzyk jej jest tylko pustym przeczeniem wszystkiemu, co rząd robi, co rząd zamierza.

I aż nadto jasno, widać, że gdyby przypadkiem udało się jej wywrócić rząd obecny, nie miałaby nawet odwagi wziąć na się odpowiedzialność za naprawę tych niedomagań, których winę tak hałaśliwie zrzuca na drześniejszą większość narodową.

Tego rodzaju opozycja może tylko mieć skutek: ostateczne podważenie zaufania społeczeństwa do parlamentaryzmu.

Stanisław Grabski.

Z DNIA.

GEN. HALLER ZŁOŻYŁ MANDAT

Warszawa. (Tel. wł.) 19 października. Gen. Józef Haller złożył mandat poselski z okręgu warszawskiego. W miejsce jego wchodzi p. Kazimierz Kujawski, dyrektor gimnazjum.

UNIEWAŻNIENIE MANDATU.

Warszawa. (PAT) Sąd najwyższy unieważnił mandat poselski posła sejmowego Stanisława Jasińskiego (PSL) z okręgu 54 (Czortków — Węgierska dolina). Powodem unieważnienia było pełnienie przez p. Jasińskiego w czasie kandydowania do Sejmu funkcji urzędnika państwowego. W miejsce p. Jasińskiego wejdzie do Sejmu z ramienia tegoż klubu p. Zwołiński, gospodarz zo Zbaraża.

O UBEZPIECZENIA W WALUTACH OBCYCH.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wicczorny” domosi, że towarzystwa ubezpieczeniowe wystąpiły do władz z prośbą o uprawnienie ubezpieczenia w walutach pełnowartościowych. Rada centralna Związków polskiego przemysłu i górnictwa, handlu i finansów uchwaliła zwrócić się do władz z pogrocień powyższych postulatów.

KONFERENCJA ZWIĄZKU BANKÓW POLSKICH.

Warszawa. (AW) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady nadzwyczajnej konferencji delegatów związku banków polskich z udziałem dyrektorów niektórych filii gdańskich. Obradowano nad sytuacją finansową i wynikającymi z niej trudnościami dla przemysłu i handlu. Ma być opracowany memoriał, celem przedstawienia go ministerstwu skarbu, oraz przemysłu i handlu.

AUDJENCJE U PREMIERA.

Warszawa. (PAT) Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Rzpltej Polskiej przy dworze rumuńskim p. Jurjewicza, z którym omówił wzajemne stosunki polsko-rumuńskie. Premier przyjął dalej przedstawicieli włościan z powiatów lubońskiego i dubieńskiego, którzy przedłożyli mu szereg swoich postulatów.

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent Rzpltej przyjął w piątek na dłuższym posłuchaniu prywatnym Jego Ekscelencję nuncjusza papieskiego msr. Lauri'ego. Następnie przyjął p. Kiessa, prezesa amerykańskiego Związku banków zagranicznych w Nowym Jorku, który po przyjeździe do Polski pragnął przedewszystkiem złożyć swoje uszanowanie Panu Prezydentowi Rzpltej. Wreszcie przyjął Pan Prezydent ministra spraw wojskowych generała broni Szeptyckiego, który przedłożył mu krótkie sprawozdanie o bieżących sprawach swego resartu.

Polska członkiem Zarządu Unii haaskiej

Warszawa. (Tel. wł.) 19 października. W ostatnich dniach odbyła się w Haadze sesja Rady Unii Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Polska reprezentowana była przez p. Jerzego Fedorowicza, który przybrał sobie do pomocy p. Olechowskiego.

Dzięki odpowiedniemu przygotowaniu terenu przez delegata polskiego, wybrano Polskę w skład Zarządu Unii na 1924 i 1925 r. Oprócz delegata Polski w skład zarządu wybrano Anglię, Francję, Niemcy, Węgry i Japonię.

Jest to rzeczą pierwszorzędnej wagi dla Polski, gdyż wszystkie mniejszości

narodowościowe w Polsce, skrupowane nieco na terenie genewskim, skierowały swe skargi do Unii w Haadze, gdzie spotykały się dotychczas z wyjątkowo wdzięcznym audytorium, kierowanem w znacznym stopniu przez radcę ambasady niemieckiej w Waszyngtonie, hr. Bernsdorfa. Skargi te po rozpatrzeniu przez Unię kierowane zostają do sekcji Ligi Narodów. Polska musi dlatego w Haadze zwalczać nieuzasadnione nieczem skargi żydów, Niemców i innych mniejszości co do braku szkół, bojkotu ekonomicznego i t. d.

Brednie urzędowej agencji sowieckiej

zapożyczane z opozycyjnej prasy polskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 października. Sowiecka agencja „Rosta” donosi z Warszawy, że wybuch w Cytadeli wywołać miał nową fazę represyj w stosunku do chłopów ukraińskich. Na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej miały być dokonane nowe aresztowania i gwałty. Dzienniki miały być zawieszane, a swoboda obywatelska ograniczona.

Dalej opowiada „Rosta” o jakimś

zmniejszeniu odcinków ziemi, przeznaczonych dla chłopów. Wśród chłopów panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Jednym słowem — wymysły, jak z rogu obfitości, ale też całemu światu wiadomo, co warte są informacje agencji sowieckiej.

W tym wypadku „Rosta” czerpała wiadomości z niektórych polskich pism opozycyjnych i przemówień niektórych posłów.

MOWA MINISTRA SEYDY

na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu komisji sejmowej spraw zagranicznych w dniu 18 bm. p. minister spraw zagran. Seyda, odpowiadając na poszczególne kwestie, poruszone w dyskusji komisji na posiedzeniach w dn. 12 i 18 bm. wygłosił następujące przemówienie:

W sprawie wyborów do Rady Ligi Narodów podniesiono w dyskusji zarzut, że kandydatura Polski nie została wysunięta, wyraźnie przeciwko czeskiej, lecz skierowaną była rzekomo przeciw szwedzkiej. W odpowiedzi p. minister stwierdza kategorycznie, że delegacja polska nie uczyniła żadnego kroku przeciw kandydaturze szwedzkiej. Atmosferą spójnej walki z kandydaturą szwedzką byłaby delegacja nasza kandydaturze polskiej raczej zaszkodziła, gdybyśmy byli kandydaturę polską cofnęli w ostatniej chwili, jak chcą inni przedstawiciele opozycji, byłoby to zagranicą źle zrozumiane, a nianowicie, że liczymy za ledwie na kilka głosów. W kraju zaś byłaby opozycja tem większą podniosła alarm, twierdząc, żeśmy kandydaturę czeskiej umyślnie utworowali drogę. Okoliczności, że przed rokiem nie można było kandydatury polskiej w ogóle wysunąć ze względu na zupełną jej beznadziejność, i że w porównaniu z tym stanem rzeczy zrobiliśmy duży krok naprzód mimo bardzo niekorzystnych warunków zewnętrznych uzasadniają w zupełności postawienie kandydatury polskiej w ostatnich wyborach. Twierdzenie, że delegaci Francji, Rumunii i Jugosławii nie głosowali za kandydaturą Polski, nie odpowiada prawdzie. Minister zdawał sobie z góry dobrze sprawę, że w razie nieprzejęcia kandydatury polskiej będzie to bardzo wyzyskiwane w naszej polityce wewnętrznej. Ale tam, gdzie zachodzi kolizja między interesem w polityce wewnętrznej a korzyścią w polityce zagranicznej ma obowiązek minister spraw zagranicznych kierowania się tą ostatnią. Prestige delegacji polskiej i jej kierownika w Lidze Narodów jest bardzo poważane. Delegaci nasi przemawiali z powodzeniem we wszystkich komisjach oraz na pełnym zgromadzeniu Ligi Narodów, stwierdzając to swoi i obcy.

FRANCJA I „NUMERUS CLAUSUS”

Poza wyborami do Ligi Narodów drugim z rzędu, największym dla państwa upokorzeniem miało być wmieszanie się do wewnętrznych spraw Państwa Polskiego, którego wmieszanie dopatrywano się w listownej odpowiedzi premiera francuskiego p. Poincarégo, wystosowanej w sprawie „numerus clausus” do przewodniczącego Ligi praw człowieka w Paryżu, p. Ferdynanda Buisson. W sprawie tej zaznaczyć należy co następuje: 1) Cytat z listu p. Poincarégo podany w naszym „Przeglądzie” z dnia 6 bm. jest nieścisły i zasadniczo wypacza myśl autora listu. 2) Z uwagi na komentarz z jakimi spotkał się w Polsce list Poincarégo, złożył Poincaré polskiemu ministrowi spraw zagran. za pośrednictwem posła francuskiego w Warszawie, oraz posła polskiego w Paryżu urzędowe oświadczenie w którym stwierdza że nie należy w żadnym razie przypisywać wzmiankowanemu listowi, będącemu jedynie formalną odpowiedzią na list otrzymany, chęci ingerencji w wewnętrzne sprawy polskie. Przy tej sposobności Poincaré zapewnił, że nigdy nie było i nie będzie żadnym sojusznikiem rządu Francji mieszanie się do wewnętrznych spraw Państwa Polskiego. 3) Podkreślić należy, iż sprawa „numerus clausus” stanowiąca, jak słusznie podkreślano, naszą wewnętrzną sprawę, a przeto niezrażoną dla nas, nie uławniła się samą przez się w Paryżu. Minister spraw zagran. posiada zeszyt 17 organu paryskiej Ligi praw człowieka p. t.: „Les Cahiers des droits de l'homme” z dnia 10 września br., który zawiera artykuł p. t.: „Le numerus clausus”, przytaczający dosłownie raport,

złożony w tej sprawie przez polską Ligę praw człowieka. Otóż raport ten nie tylko przedstawia całą sprawę w tendencyjnym świetle, ale wprost nawołuje rząd francuski do interwencji w nasze sprawy wewnętrzne i do wystąpienia przeciwko Polsce z Ligi Narodów na zasadzie art. 12 paktu Ligi. Zawiera przytem ustęp jeszcze dalej idący, który czyni aluzję do tego, że rząd francuski posiada środki presji na rząd polski. Jeżeli jest przeto powód do zgorszenia, to skierowuje się on przeciwko tym, którzy usiłują zmobilizować zagranicę przeciw własnemu społeczeństwu i zamieszkać jej mieszkanie się do naszych spraw wewnętrznych, podminowując oczywiście prestige państwa. Sprawa nieprzejęcia w dotychczas przez senat francuski 400 milj. kredytu dla Polski, tłumaczy się względami wewnętrznej polityki stosunków francuskich, jak to świeżo wyjaśnił sen. Beranger. Tak samo postąpiono z kredytami dla Rumunii i Jugosławii. Ostateczne załatwienie sprawy w senacie francuskim jest przewidziane na przyszły miesiąc.

SPRAWY GDAŃSKIE.

Klęską Państwa Polskiego nazwano także wynik pertraktacji gdańskich. Sejm gdański ocenił ten wynik zupełnie inaczej, wyrażając wątpliwość, czy układy nie zmieniają sytuacji Gdańska tak zasadniczo, że powinny być ratyfikowane nanowo przez Sejm gdański. Tej potrzeby oczywiście nie ma. Ale niezależnie od tego rezultaty w stanie prawnym w kwestii gdańskiej, które przedtem były we wszystkich punktach marne, są oczywiście. W stanie faktycznym zaczęły się już także dawać odczuć, w dziedzinie np. celnictwa (kontrola i statystyka celna) w dziedzinie obywatelstwa (szykany ustawy), w dziedzinie Rady portu (poliścia portu, administracja żywej Wisły i t. d.). Uważamy to oczywiście za początek tylko. Twierdzenie, że rząd polski naraził państwo w sprawie gdańskiej Anglii, nie odpowiada rze-

czywistości. Rząd angielski był z góry poinformowany o zamierzonej akcji niezależnie od tego uczyniono to samo w stosunku do sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Drummonda. Sekretariat generalny Ligi Narodów w wielu punktach ułatwił sprawę. Jeżeli kiedy, to przedtem były stosunki polsko-angielskie naprężone w kwestii gdańskiej. Teraz nastąpiło odprężenie.

SPRAWA WILEŃSKA.

W sprawie wileńskiej minister uważa, że jeżeli delegacja litewska poprosiła o odłożenie w Lidze Narodów kwestii granicy polsko-litewskiej na następne zgromadzenie Ligi Narodów, to jest to tylko pewna forma odwrotu. Wniosek zgłoszony nie mógł oczywiście formalnie nie być przyjęty, ale właśnie pod wpływem decydujących czynników Ligi Narodów delegacja litewska wycofała swój wniosek z wrześniowego zgromadzenia Ligi Narodów, jako merytorycznie beznadziejny.

POLITYKA WSCHODNIA.

W sprawie polityki wschodniej minister oświadczył: mając baczną uwagę skierowaną na całokształt sytuacji w Europie środkowej, rząd zdaje sobie w całej pełni sprawę z rozwoju stosunków i tendencji politycznych, jakie się zaznaczają u naszych sąsiadów wschodnich, a znalazły wyraz w przekształceniu republik sowieckich w jedną federację. Właśnie dlatego rząd wybrał drogę ostrożną przy odpowiedzi na notyfikację SSSR. Jedni narzekają na zbyt „szybką” przyjęcie do wiadomości tej notyfikacji, inni z tego samego obozu zarzucają nadmierne uzależnienie przyjęcia do wiadomości od warunków. Rząd nie spieszył się bynajmniej nadmiernie, gdyż państwa bałtyckie przyjęły już dawno notyfikację do wiadomości. Jeżeli z drugiej strony fakt ten jest wymianą zdań, będącą dziś na ukończeniu w której ustalić należy z góry prawne warunki i konsekwencje, wpływające dla obu

stron z nowego stanu rzeczy, był to nakaz przezorności politycznej, dyktowany doświadczeniem ostatnich lat. Na pytanie o Gruzji, minister poza stwierdzeniem, że rząd niezaangażował się w tej sprawie w żadnym specjalnym kierunku, odpowiedział ze swej strony pytaniem, czego się od rządu wymaga, czy spowodowania zawieszenia traktatu ryskiego między Polską a federacją sowiecką, czy też wytoczenia przez nas sowieckim wojny o Gruzję. Sprecyzowanie stosunków między Polską a państwami bałtyckimi będzie przedmiotem pertraktacji, które przygotowuje konferencja warszawska i samych referentów. Rozmowy są już rozpoczęte.

TRYBUNAŁ HASKI.

Czyni się rzad obecnie odpowiedzialnym za ujemny obrót sprawy kolonistów i kwestię obywatelstwa polskiego (art. 3 i 4 traktatu o mniejszościach) w Hadze i Genewie. W odpowiedzi na ten zarzut minister zapytuje, czy jest winą rządu obecnego, że przed jego doświadczeniem do władzy w styczniu b. r. sprawa kolonistów została do Trybunału haskiego odesłana z zaniedbaniem przepisów procedury, czy jego to winą, że w ten sposób stworzony został precedens do odesłania art. 4 małego traktatu wersalskiego do Hagi, i w jednym i w drugim wypadku łachowca obrona tezy polskiej była bez zarzutu. Opinia trybunału jakkolwiek pożądaną godną, uchylała się w zupełności, rzecz jasna, od naszego wpływu. Dalszy bieg sprawy Radzie Ligi Narodów poddany, a podniesiony przez lorda Roberta Cecila w sprawie art. 3 traktatu mniejszościowego nie poszedł stosowaną dotychczas drogą rygorystycznej procedury mniejszościowej, lecz ujęty został w niewiążące jak dotąd rządu polskiego formy. Zaproponowanie mu usług prezenta Rady Ligi Narodów, łagodna forma, nie zmniejsza oczywiście pewnej czujności rządu polskiego wobec zagadnień pierwszorzędnej dla nas wagi, jaką przedstawiają sprawy powyższe, nie zmniejsza wielkiej odpowiedzialności, której rząd jest świadom. W sprawie procedury mniejszościowej, przyjęta została przez Radę Ligi Narodów dnia 5 września br. na wniosek polski i czeski rezolucja, której najważniejsze ustępy stanowią, że petycje mniejszości narodowej nie będą się oddadły rozstrzygać wszystkim członkom Ligi, co było przeciw nam wygrywane, jako atut agitacyjny. Uchwały t. zw. Komitetu trzech (członków Rady Ligi Narodów) są aktami czysto wewnętrznymi, informacyjnymi do użytku Rady i sekretariatu generalnego Ligi i nie stwarzają żadnego aktu prawnego wbrew stosowanemu dotychczas postępowaniu. Powróćmy zaś do zasady od której Rada Ligi Narodów odstąpiła była w styczniu b. r. przy sprawie kolonistów, a mianowicie do zasady, że jeżeli pewnemu państwu ma być wytoczona sprawa mniejszościowa, musi inicjatywa i odpowiedzialność za krok taki być wzięta przez jednego z członków Rady Ligi Narodów. To główne zasady.

Dodatkowo wysunęła delegacja polska postulaty dalej idące, a mianowicie dalsze uchylanie „a limine” wszelkich petycji pochodzących od organizacji międzynarodowych, które nie posiadają mandatu o przemawianiu w imieniu mniejszości danego państwa powtóre komunikowanie petycji mniejszościowych wyłącznie za pośrednictwem zainteresowanego rządu, wykluczając możliwość składania ich przez mniejszości bezpośrednio Lidze Narodów. Zdecydowanie tych dwóch dodatkowych postulatów zostało na wrześniowym zebraniu Rady Ligi odłożone. Sprawozdania w tym względzie podał się Rio Branco.

Tak wyglądają klęski i winy obecnego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej w świetle obiektywnych faktów.

Projekt ustawy o waloryzacji podatków.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 października. Minister skarbu wniósł do Sejmu projekt waloryzacji podatków. Pierwsze cztery artykuły są tej treści:

1. Dla obliczania podstawy i wymiaru podatków, opłat, kar i grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz skarbu państwa, wprowadza się stałą jednostkę podatkową.

2. Jednostka podatkowa ma odpowiadać wartości franka złotego obliczonego na podstawie ceny czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego w tym okresie czasu kursu funta szt. w formie banknotowej na giełdzie warszawskiej.

3. Minister skarbu jest obowiązany ogłaszać w „Monitorze Polskim” wyrażoną w markach wartość jednostki po-

datkowej w terminach i na okresy, które ustala rozporządzenia wykonawcze.

4. Uiszczania należności skarbowych, wyrażonych w jednostkach podatkowych, uskuteczniane będzie w markach polskich. Wszystkie kwoty pieniężne, wyrażone w markach polskich w odpowiednich ustawach i rozporządzeniach zostaną przeliczone na jednostki podatkowe.

Postanowienia tej ustawy stosować się mają również do dochodów Związków Samorządowych.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie co do podatków pośrednich z dniem jej ogłoszenia, zaś co do podatków bezpośrednich i innych należności skarbowych z dniem 1. stycznia 1924 i obowiązuje na całym obszarze Rzpltej.

==

O pożyczkę dla Węgier.

Paryż. (PAT.) Delegatami Ligi Narodów, którym poruczono zbadanie w Budapeszcie warunków pożyczki dla Węgier będą prawdopodobnie Aronol zastępca sekretarza gen. oraz Salter szef sekcji politycznej Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) Komisja odszkodowań zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu trzema technicznymi propozycjami w sprawie odszkodowań wypracowanymi przez delegatów belgijskich. Wydziałowi finansowemu komisji polecono złożenie sprawozdania o tych propozycjach.

Następnie zajmowała się komisja za-

daniem Węgier, aby przywilej na korzyść sprzymierzeńców ciężący na majątku Węgier zmieniony został w taki sposób, aby Węgry mogły uzyskać pożyczkę na odbudowę finansową kraju. Komisja odszkodowań po wysłuchaniu przedstawicieli Rumunii, Polski, Grecji, Jugosławii i Czechosłowacji, którzy przemawiali za Związkiem Węgier postanowiła znieść odnośne przywileje sprzymierzeńców. Liga Narodów ma wypracować plan pożyczki dla Węgier wspólnie z krajami zainteresowanymi

==

Gospodarcza sytuacja Niemiec.

Berlin. (AW) Wiceprezes niemieckiego Banku Państwa oświadczył, że przed zaprowadzeniem nowej waluty niemieckiej kurs dolara może osiągnąć 100 miliardów marek.

Berlin. (PAT) Od jutra hochenek chleba będzie kosztował miliard marek, jedyna bułka 10 milionów, jednorazowy kurs tranwajów 100 milionów.

NIEMCY DRUKUJĄ 10 BILJONÓW MAREK DZIENNIE.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina: Nieustanny spadek marki wywołał zwiększenie produkcji banknotów. W jednym tylko dniu wczorajszym bank Rzeszy wypuścił 10 biljonów marek niem. Bank wydał już banknoty po 50 miliardów a za parę dni wydawane będą banknoty 100 miliardowe.

STRAJK MAKLERÓW GIELDOWYCH

Berlin. (PAT.) Dzienniki podają, że na giełdzie dzisiejszej zdarzył się po raz pierwszy wypadek, iż wszyscy za przysiężeni maklerzy zastrajkowali.

10-GODZINNY DZIEŃ PRACY

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina: Komisja rzeczoznawców stronnictw koalicyjnych Reichstagu ukończyła wczoraj obrady w sprawie ustawy o czasie pracy ustalając tekst tej ustawy. Porozumienie, które osiągnięto, utrzymuje zasadniczo 8-mi godzinny dzień pracy w górnictwie, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach, w których praca jest szkodliwa dla zdrowia. Natomiast dopuszczono 10-cio godzinny dzień pracy w innych przedsiębiorstwach.

SOJUSZ PAŃSTW BALKAŃSKICH.

Konstantynopol. (AW) Turecki dziennik „Tanin” ze źródeł dyplomatycznych dowiaduje się, że wkrótce w jednym z wielkich miast odbędzie się konferencja, w której wezmą udział upelnomocnieni przedstawiciele Bułgarii, Włoch, Albanii i Turcji. Zadaniem konferencji będzie osiągnięcie porozumienia w aktualnych sprawach bałkańskich. Inne dzienniki tureckie zaznaczały, że na tej konferencji zawarty zostanie sojusz, będący przeciwwagą związku państw Małej ententy.

CAŁA FRANCJA POPIERA POINCARÉ'GO.

Paryż. (PAT.) W komisji dla spraw zagranicznych kongresu partii radykalnej i radykalnych socjalistów omawiano sprawę okupacji Zagłębia Ruhry. Franklin Bouillon oświadczył, iż jest zwolennikiem okupacji i że należało to przeprowadzić jeszcze wcześniej. Przywódca stronnictwa Henriot, jak podaje „Echo de Paris”, oświadczył między innymi: Nie pochwalaliśmy początkowo okupacji, gdyż uważaliśmy inne środki za skuteczniejsze. Ale obecnie wszystkie stronnictwa polityczne pochwalają ten krok rządu. Jesteśmy stronnictwem narodowemu, które stawia interesy narodu ponad wszystkie inne. Nie możemy przewidzieć nic takiego, co by rządowi sprawiło trudności. Jeżeli rząd zażąda nowych kredytów, to je uchwalimy.

POLACY Z KOWNA U PREMERA.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki donoszą: Pan prezes Rady ministrów przyjął przedstawicieli ludności polskiej z Litwy kowieńskiej. Przedstawiciele ci oświadczyli premierowi, że pragną w jego osobie powitać rząd Rzpltej. Równocześnie informowali oni premiera o stosunkach narodowościowych, o szkolnictwie i o nastrojach politycznych Litwy kowieńskiej.

NADESLANE.

Pensjonat „POLONIA”
Dziennego 4. 6277n
pokoje z całym utrzymaniem.

U PROGU HANBY

przebiegający dramat współczesny w 7 aktach.
Przygody europejczyków na Dalekim Wschodzie. 6543n **Kino CHIMERA.**

DZIŚ arcydzieło filmowe Paryża w Minie L E W LUDZIE NOWI

Cudowne zdjęcia Marrochka i Kolonii francuskiej w Afryce. 6545

Poincaré kategorycznie odrzuca rokowania z Niemcami.

Żąda przywrócenia stanu z czasów przed 11 stycznia b. r.

Berlin. (PAT.) Wolff. Niemiecki pełnomocnik w Paryżu przedstawił wczoraj premierowi francuskiemu w związku z dawniejszą rozprawą ponowny szczegółowy plan rządu niemieckiego co do uregulowania stosunków w obszarach okupowanych i dalszego traktowania ogólnych kwestii reparacyjnych.

Pełnomocnik niemiecki zwrócił uwagę, że nie jest zamiarem rządu niemieckiego rokować w sprawie zaniechania biernego oporu, gdyż dla Niemiec zaniechanie to jest już faktem dokonanym, lecz co do tego w jaki sposób można najkorzystniej i najszybciej po zaniechaniu biernego oporu znów podjąć prace a w szczególności dostawę węgla i koksu dla Francji i Belgii. W sprawie tych dostaw zaznaczył pełnomocnik niemiecki, że Niemcy w tej chwili nie są w możności objąć ich finansowania z powodu braku środków płatniczych i wobec tego rząd niemiecki pozostanie bezradny, jeżeli Francja nie zgodzi się na porozumienie. Zdaniem rządu niemieckiego rokowania w ogólnych sprawach reparacyjnych mogłyby być podjęte z wszystkimi aliantami.

Francuski prezydent ministrów od-

rzucił kategorycznie portraktacje z rządem niemieckim w sprawie podjęcia pracy w obszarach okupowanych. Dla francuskiego premiera jest najważniejszą rzeczą przywrócenie stanu z czasu przed dniem 11 stycznia 1923 r. Premier oświadczył, że nie dopuści do omawiania ewentualnych niemieckich propozycji przez komisję reparacyjną dopóki niemiecki bierny opór nie będzie zupełnie zaniechany.

Berlin. (PAT.) Rozmowa Poincarégo z nim charge d'affaires wywołała w prasie niemieckiej olbrzymie wrażenie. Prasa daje do zrozumienia, że rząd wobec nieznanego jeszcze stanowiska Poincarégo zdecydowany jest pozostawić bieg wypadków w prowincjach okupowanych własnemu losowi. Odpowiedzialność za powikłania, które mogą powstać w Zagłębiu Ruhry po 20 października, gdy rząd niem. nie będzie mógł płacić, spadnie na francuskiego prezydenta ministrów.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy zajmował się wczoraj odpowiedzią Poincaré'go. Wedle dzienników stanowisko rządu niemieckiego pozostanie takie same, jakie rząd zajął w instrukcjach udzielonych posłowi niemieckiemu w Paryżu.

Rzesza wstrzymała wsparcia dla Z. Ruhry.

Berlin. (AW) Jutrzejszy dzień będzie krytycznym dla Zagłębia Ruhry, gdyż w dniu tym rząd Rzeszy wstrzyma wypłatę wszelkich dotychczasowych wsparć i zasiłków. A ponieważ i Francuzi nie mają obowiązku wypłacania tych zapomóg, los miliona robotników tego obszaru stanie się rozmaczliwym.

Düsseldorf. (PAT.) Niektórzy przemysłowcy, między nimi Stinnes ograniczyli w swych przedsiębiorstwach liczbę dni pracy i zwolnili wielu robotników. Na zebraniu w Dortmundzie robotnicy w liczbie 3000 zaprezentowali przeciwko podobnym zarządzeniom przemysłowców.

Bawaria grozi zerwaniem stosunków z Rzeszą.

Stosunki Bawarii z Saksonią są już zerwane.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.” z Monachium: Odwołanie gen. Lossowa wywołało w bawarskich kołach nacjonalistycznych złe wrażenie. Upatrują w tym plan zaszachowania generalnego komisarza państwowego Kahra. Ponieważ rząd bawarski nie chce wykonać żądań rządu Rzeszy, zanosi się na to, że sprawa Lossowa wywoła nowy konflikt między Bawarią a rządem Rzeszy. Jakkolwiek nie ma jeszcze urzędowego oświadczenia ze strony Bawarii w tej sprawie, bawarskie pismo burżuazyjne

mówi już o możliwości zerwania stosunków między Bawarią a Rzeszą.

Berlin. (PAT.) Polradio, Bawarski dziennik urzędowy donosi, że rząd bawarski w odpowiedzi na zapytanie rządu saskiego w sprawie obsadzenia stanowiska przedstawiciela Saksoni w Monachium odpowiedział, że dopóki w rządzie saskim zasiadają komunisty, niema mowy o przyjęciu ze strony Bawarii przedstawiciela rządu saskiego. Poza tym Bawaria odwołuje swego przedstawiciela przy rządzie saskim von Pregera.

Rozruchy w Saksoni.

Panika wśród fabrykantów. — Berlin wysyła wojska dla uspokojenia.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.” z Dreznem: Wzburzenie w Saksoni z powodu wypadków politycznych doszło do maksimum. Wczoraj wieczór i w ciągu nocy tworzyły się w Dreźnie na placu pod zamkiem cagle zbiegowiska. Ilekroć policja opróżniała plac, tłumy zbierały się na nowo. Wreszcie musiano użyć do opróżnienia placu policji.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina: Rząd Rzeszy jest zdecydowany udzielić ochrony fabrykantom saskim w terenach przemysłowych. Słychać, że do Plauen i Chemnitz będą wysłane posiłki Reichswehry. Fabrykanci z Plauen oświadczyli, że jeżeli nie otrzymają ochrony od rządu Rze-

szy, to zwrócą się o to do rządu bawarskiego.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tgbl.” donosi, że dziś przed południem odbyła się u prezydenta Rzeszy konferencja w kwaterze saskiej. W konferencji uczestniczyli między innymi kanclerz Rzeszy, minister obrony krajowej i minister spraw wewnętrznych. Jak donoszą gazety, w najbliższych dniach kilka batalionów Reichswehry wysłanych będzie do Saksoni zachodniej, celem uspokojenia ludności, która jest zaniepokojona aktami terroru.

Wiedeń. (PAT.) „Ns. Wiener Journal” z Berlina: W sejmie saskim wygłosił wczoraj prezydent ministrów

Zeidner zapowiedziane rewelacje o tak zwanej czarnej Reichswehrze. Zeidner oświadczył, że proces przeciw partii ludowej wykazał, iż kanclerz Cuno w lecie z. r. utworzył tak zwaną czarną Reichswehrę pod przewodnictwem Lüdendorfa. W ostatnim czasie przyjmowano do Reichswehry tylko członków stronnictw radykalno-prawicowych.

PRUSY WSCHODNIE PRZECIW SOCJALISTYCZNYM URZĘDNIKOM.

Królewiec. (PAT.) Z powodu rewizji związków nacjonalistycznych w Królewcu i na prowincji dokonanych na rozkaz pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga, dowódcą wojskowy Prus wschodnich gen. Dessel i radca prezydent Prus wschodnich Biern ogłaszają, że nastąpiło to bez ich wiedzy. Związki nacjonalistyczne odbyły dziś wspólną naradę i udzielił rządowi pruskiemu stanowczej odpowiedzi.

Nacjonalistyczna Ost-Preussische Ztg.” żąda, jak najszybszego usunięcia ze służby urzędników socjalistów w przeciwnym bowiem razie nastąpią w Prusiech wschodnich wypadki nieodpowiadające ani interesom Prus wschodnich ani państwa pruskiego.

PORAŻKA AKCJI KOMUNISTYCZNEJ NA G. ŚLASKU.

Katowice. (PAT.) W toku likwidacji strajku dzikiego, który ostatecznie już wygasł, okazało się, że jedynymi inspirowanymi tego strajku byli komuniści. Strajk dziki ogarnawszy kolejarzy spowodował chwilowe odgródnienie Śląska, co utrudniło akcję pojednawczą władz oraz dalo się dotkliwie we znaki samym robotnikom. Niezależnie od chwilowego braku żywności, który przez szytką inicjatywę delegatów rządu został zneutralizowany, robotnicy po powrocie do pracy nie mogli być od razu zatrudnieni z powodu zataśmowania dowozu węgla. Tak więc robotnicy przekonali się, że akcja komunistyczna wyrządziła im wielkie szkody.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja rolna odbyła trzecie czytanie projektu ustawy o uwłaszczeniu dzierżawców i byłych czynszowników, z wyjątkiem dwóch artykułów, odesłanych do podkomisji. Jeden z nich dotyczy eksmisji dzierżawców i byłych czynszowników, drugi zaś określa, w jakim wypadku pozwala się właścicielom przed 1 listopada 1924 wejść w posiadanie ziemi dla dokonania zasiewów.

WYKŁADNIK PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa. (PAT.) W dniu 17. b. m. ukazało się rozporządzenie ministra sk. ustalające wykładnik wzrostu przeciętnych cen hurtownych, miarodajny przy określaniu wszystkich kwot, oznaczonych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym. Wykładnik ten ustalili p. minister na rok podatkowy 1924 w wysokości 26,8.

OSZCZĘDNOŚCI W ADMINISTRACJI.

Warszawa. (PAT.) Minister skarbu przypomniał w specjalnym okólniku wszystkim władzom i instytucjom państwowym poprzednie rozporządzenia, nakazujące bezwzględna i najdalej idącą oszczędność w wydatkach administracyjnych.

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego nieodżałowanego Meza i Ojca i okazali nam w tej ciężkiej chwili swe współczucie a przede wszystkim Przewielebnemu Duchowiestwu i Ojcom Bernardynom, p. dyrektorowi Czarnowskiego, przyjaciółom i współpracownikom pracy śp. Karola Paślawskiego, składamy z głębi serca Bóg zapłać.

6543n

Żona z dziećmi.

Podatek obrotowy we Lwowie.

—O—

(k.) Na tle Komisji szacunkowych dla wyznaczenia podatku obrotowego toczyła się we Lwowie cicha, lecz zawzięta walka między żywołami żydowskimi i katolickimi. Dotychczas miały w komisjach silną przewagę elementy żydowskie, od miesiąca jednak zmienił się ten stosunek na korzyść żywołów polskich. Ruchliwa i dobiegająca do skutku na tem polu objawia Stowarzyszenie Kupców polskich, którego Lwowski kierownictwo zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że toczy się dzisiaj ważna walka o zdrowy skarbu państwa. Ze Stowarzyszenia Lwowskiego wyszła też do rządu inicjatywa w sprawie waloryzacji podatków i uchronienia w ten sposób skarbu państwa przed skutkami dewaluacji, w czasie, kiedy sprawa waloryzacji nie była jeszcze przedmiotem publicznych rozważań na arenie czynników warszawskich.

Odpowiednie funkcjonowanie Komisji obywatelskiej jest niezbędnym warunkiem przewidywanej ustawami podatkowej sanacji skarbu. Dlatego zrozumiałą jest walka o silną reprezentację w komisjach tych żywołów, które lubią dużo zarabiać, lecz nie lubią skarbowi Państwa Polskiego dość dużych płacić podatków.

Na każdym kroku obserwuje się zjawisko, że kupiec czy rzemieślnik polski jest doskonałym podatnikiem. Były wypadki, że uboga wdowa obłożona dużym podatkiem z małego handlu, jaki miała przy szczupłym warszawczaku, wpięty zapłaciła podatek, a potem dopiero pomyślała o reklamacji. Wogóle każdy, świadom ciężkiego położenia Państwa, choć nieraz poskrobie się w głowę, płaci bez szemrania.

Inaczej żydzi. 90 procent podatników wnosi rekursy, reklamacje, byle jaknajwięcej na swą korzyść utargować. Jest to „po kupiecku”, ale nie po obywatelsku.

Ludzie, którzy wszędzie i zawsze spekulują, uprawiają spekulację nawet na podatku. Poniemaj kapitał jest dziś oprocentowany na 12 promile, wielu geszeftarzy nie płaci podatku, obliczawszy, że rządowe kary za zwłokę są bardzo niskie, niższe niż dochody z obracania kapitałem. Lepiej się więc opłaci złożyć podatek wraz z odsetkami zwłoki za miesiąc, niż płacić dziesiąt bez odsetek zwłoki. Skarbowe kary za zwłokę w płaceniu podatków winno być tak podwyższone, by najodważniejszemu nawet odcichało się robić interes na własnej opieszałości.

W tych dniach miały być powołane do życia obywatelskie Komisje odwoławcze, które będą w II instancji rozstrzygać rekursy od orzeczeń Komisji szacunkowych obywateli. Należy żywić nadzieję, że komisje odwoławcze będą tak skonstruowane, by dawały gwarancje bezstronności i obywatelskiego poczucia, gdyż będą one napewno obelgane przez roje geszeftarzy, którzy z nałożonych na siebie podatków spróbują jaknajwięcej wydrzeć skarbowi na korzyść własnej kieszeni.

Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich otrzymujemy następujący komunikat:

P. prezes Bugno przyjął 13 bm. delegację wschodnio-malopolską Oddziału Stow. Kupców Polskich w sprawie podatku obrotowego, dochodowego i majątkowego. Delegacja, w której skład wchodził z ramie-

nia przemysłu dr. inż. Biełkowski i J. Lan-ger, z ramienia handlu pp. L. Hosiowski, J. Keleziński, B. Siuda i Fr. Wronski, z ramienia rzekodzieła pp. St. Getritz, F. Książkiewicz i Tatarzyński, przedłożyła władzom skarbowym obszerny memoriał z postulatami polskich sfer gospodarczych w dziedzinie podatkowej, podkreślając gotowość do jaknajdalej idących ofiar na rzecz Skarbu Państwa oraz domagając się bezwzględnej przestrzegania zasady powszechności i proporcjonalności podatko-

wej i energicznych wystąpień przeciw planom opieszałym i opornym.

Z przebiegu konferencji oraz enuncjacji prez. Bugny i odnosnych referatów odnieśli członkowie delegacji Stow. K. P. wrażenie, że energia i dobra wola czynników kompetentnych w oparciu o współdziałanie polskich sfer gospodarczych rozwiąże problem podatkowy zgodnie z interesem dyktowanym przez krytyczne położenie gospodarcze Państwa.

==□==

Kryzys w przemyśle włókienniczym.

Przemysł włókienniczy w naszym bilansie handlowym zajmuje drugie miejsce, faktycznie jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę obie strony tego bilansu, a przede wszystkim bilans płatniczy — przemysł włókienniczy zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce.

Okazują to wymownie następujące cyfry spożycia roczne surowca i wartości produkcji:

Przemysł wełniany spożywa około 30 milionów kg. wełny, wartości przeszło 100 milj. dolarów. Wartość produkcji około 180 milj. dol.; przemysł bawełniany importuje około 70 milj. kg. bawełny wartości około 100 milj. dol. Wartość produkcji przeszło 200 milj. dolarów.

Przeszło 70 proc. wełny sprowadza się z zagranicy, bawełna — wyłącznie z zagranicy.

Z cyfr tych łatwo zorientować się, jak wielką rolę w naszym handlu z zagranicą, w popycie na waluty obce, a tem samym w kształtowaniu się kursu marki polskiej, odgrywa przemysł włókienniczy.

Poniemaj lwią część produkcji przemysłu włókienniczego zbywa na rynku zagranicznym, nie może być mowy o operacji wyłącznie za gotówkę. Kredyt w operacjach handlowych stał się niezbędnym i — tu właśnie wkraczamy w istotę kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Przemysłowcy łódzcy ograniczyli czas pracy w fabrykach, uzasadniając to brakiem kredytu, ściślej — odmową rządu powiększenia kredytów dyskontowych w PKKP. w stosunku do spadku waluty. Te kredyty dyskontowe są osiłą główną, dokoła której obracają się wszystkie sprawy przemysłu włókienniczego.

Po wyjściu okupantów, którzy wywieźli z Łodzi olbrzymie ilości bawełny, wełny, gotowych wyrobów, pasów, części maszyn itd. nie mogło być mowy o uruchomieniu fabryk własnymi siłami przemysłowców. Rząd wów czas udzielił przemysłowcom poważ-

nych pożyczek na zakup surowca i zachęzek na zamówienia dla armii.

Stały spadek marki polskiej „amortyzował” automatycznie te zobowiązania przemysłowców wobec skarbu. Mówiąc inaczej, fabrykanci grubo zarobili, oddając pożyczki w walucie gorszej.

Te pożyczki stały się podstawą szybkiego rozrostu przemysłu włókienniczego, głównie bawełnianego, który miał łatwiejszy zbyty wyrobów i jako większy korzysta z większych kredytów. Rozwój ten obrazuje następujące zestawienie:

	% uruchomienia w stosunku do r. 1913		
	1/IV 1920:	1/X 1921:	1/X 1923:
wrzecion cienkich	44,3	97	151,9
„ odpadkowych	53,18	94	83,6
krosien	34,4	64,2	118
robotarków	38	77,8	124,2

Cyfry te dotyczą przemysłu bawełnianego. Przemysł wełniany w tym samym czasie doszedł do 60 proc. uruchomienia przedwojennego. Dodać trzeba, że przemysł wełniany reprezentowany jest głównie przez zakłady średnie i drobne, które w mniejszym stopniu korzystały z rządowych kredytów dyskontowych i z uwagi na droższą produkcję — miały trudniejsze warunki zbytu na rynku wewnętrznym. Kredyty dyskontowe które ułatwiły przemysłowi włókienniczemu tak świetny rozwój, jednocześnie stały się dlań źródłem demoralizacji i pośrednio doprowadziły do obecnego kryzysu.

Przemysł uruchomiono w zbyt wielkim stopniu, sztucznie. Przemysłowcy kupowali dewizy nie krepując się kursem, dalszy spadek marki dawał im podwójne korzyści: 1) przez wzrost wartości zakupionych dewiz i 2) przez spadek wartości faktycznej zobowiązań kredytowych.

Produkowane bez zbytniego oglądania się na przyszłe koniunktury rynkowe, wyroby gotowe stały się najlepszą „lokata”. Z tem samym wyrachowaniem postępowali kupcy, kupując ciągle na skład i na weksle, które

przemysłowcy dyskontowali w PKKP, czyli zamieniali je na gotówkę, licząc jednak kupcom drożej na „kredyt”.

Koszty tych kredytów z powodu dewaluacji ponosił skarbu. Siegają one co najmniej sumy 20 milj. dolarów. Kredyty te powiększały emisje (a tem samem skutki inflacji) o 15—20%. Powiększenie tych kredytów w stosunku do żądań przemysłowców tj. do wzrostu cen wyrobów włókienniczych, które wzrastają szybciej od złota i dolara, stało się absolutnie niemożliwe.

Dalsze utrzymywanie tej polityki kredytowej, tak niebacznie prowadzonej przez rządy poprzed., uniemożliwiłoby sanację budżetu i byłoby dalszą demoralizacją przemysłu włókienniczego. Wreszcie za te ofiary, pośrednio ponieszone przez cały kraj, przemysł to zaciąga z ludnością za towary swoje ceny wyższe o 240% od przedwojennych, a w wielu wypadkach od zagraniaczych o 20—40. Robotnik natomiast łódzki otrzymuje zaledwie 40—50% zarobków przedwojennych.

Dzisiaj sytuacja jest ciężka i zagrażająca. Przemysłowcy nie chcą się zgodzić na kredyty złote i szukać innych dróg wyjścia. Woła zamykać fabryki, licząc na nacisk mas robotniczych na rząd. Stanowisko robotników idzie na rękę przemysłowcom. Przywódcy robotników łódzkich nie orientują się w zagadnieniach gospodarczych i kierują się w stosunku do rządu animozjami „opozycyjnymi”. Masy robotnicze są zupełnie zdezorientowane, rozdrażnione i niechędzone do wszystkich.

Gdyby skarbu zgodził się nawet na zaspokojenie apetytów kredytowych przemysłowców łódzkich, byłoby to tylko plastrum chwilowym, bo pogorszenie warunków bytu szerszych mas uniemożliwiłoby zbyty produkcji na rynku wewnętrznym. Wywóz zaś za granicę ma bardzo ograniczone możliwości. Przemysł łódzki produkuje coraz drożej. Wreszcie takie rozwiązanie od razu powiększyłoby inflację o 30—40%, co nie da się pogodzić z akcją sanacyjną.

Dalszy zaś zastój w przemyśle łódzkim ma ten skutek, że przemysłowcy, realizując powoli zapasy, wstrzymują się od zakupu surowców, lokując gotówkę w dolarach i funtach szterlingów. Tajemnica publiczną jest, że zawsze, a w ostatnich czasach wprost przytłaczająco markę polską ciągnie na dół Łódź.

Wszystko to stwierdza, w jak ciężką sytuację zabrnęliśmy dzięki nieogrodnej polityce rządów poprzednich i jak pilna i niezbędna jest sanacja zapoczątkowana przez rząd obecny.

Al. Markowski.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 139)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTORA.

Lemiesze ducha.

(Ciąg dalszy).

Florencia, 18 maja.

Przeżyłam wczoraj wspaniały wieczór. Goździeniec namówił mnie, abym poszła z nim na kolację do małej trattorii w suterrenach starego pałacu przy uliczce, idącej w bok od via Tornabuoni. Nie dawał mi spokoju tak długo, aż musiałam się zgodzić. Mówił, że z tą restauracją Lapiego łączą się dla niego najważniejsze przeżycia wewnętrzne, że tam stykał się swego czasu z całą florencką młodzieżą artystyczną i rewolucyjną, z pośród której wielu ma dziś głośne nazwiska.

Z początku miałam wrażenie istotnie bardzo miłe. Jest coś egzotycznego i po staroświecku patriarchalnego w tej niewielkiej, z dwu tylko sklepionych izb złożonej knajpce, umieszczonych w piwnicy, do której schodzi się po kilku następnych schodach. Gość każdy przejąć musi przez kuchnię, znajdującą się tuż przy wejściu. Przy dużej blasze gotuje i smaży sam gospodarz p. Oreste Lapi, a synowie jego biegają, jak opętani, roznosząc potrawy. Goździeniec przy-

witał się z Lapiem, jak z najlepszym przyjacielem, skłamał, że dlatego tak źle wygląda, ponieważ był ciężko ranny na wojnie i jeszcze nie wrócił do sił, potem z kolei sam wypytawał się o powodzenie i o rodzinę gospodarza i dowiedział się, że najstarszy syn jego, Giulio, nie pracuje już w restauracji, bo jest teraz um viaggiatore, co mnie znaczy turysta, ale komiwojażer.

Zajęliśmy miejsce w drugim, mniejszym pokoju, pod bardzo gustownym afiszem z napisem „The Mask”. Zdziwiło mnie, że się dochował, choć miał datę r. 1908. Goździeniec wyjaśnił mi, że jest to nazwa pisma, które wydawał we Florencji po angielsku znany reformator teatru, Gordon Craig, stały podówczas gość Lapięgo.

Owionęła mnie znana mi dobrze z dawniejszych podróży atmosfera cygancji artystycznej, którą lubiłam bardzo, zwłaszcza w wydaniu włoskiem, pełnem serdecznej wesołości. Z okrzykiem: pollo arrosto... insalata verde... bistecca con patate... un quarto Chianti... mieszały się krótkie i rzękie dźwięki mandolin, które przyniesli z sobą jacyś młodzi ludzie z chusteczkami, zwieszającemi się z zewnętrznych i górnych kieszeni aż do połowy marynarek. Gdy umilkli, od jednego ze stolików huknął ktoś dźwięcznym tenorem bohaterską melodię, w której powtarzał się refren: „Sono vincitore del secolo, la mia sorte farò”.

Było mi dobrze i przyjemnie, tak, że chwilowo zapominałam o moim stałym smutku i zgodziłam się chętnie, aby zostać jeszcze chwilę po kolacji. Jakaś szcoda, że nie wyszliśmy zaraz! Goździeniec stawał się coraz weselszy, bo pił wino, udając, że miesza je z wodą. Nagle zerwał się, jak oparzony, i z szybkością, na jaką tylko mogły się zdobyć jego słabe nogi, podbiegł ku drzwiom. Odwróciłam się i zobaczyłam, jak witał się z niesłychaną czułością z dwoma mężczyznami o wybitnie semickim wyglądzie, i to semickim w najgorszym tego słowa znaczeniu. Zadrżałam ze wstrętu, widząc, że Goździeniec, ucałowawszy z dubeltówki ich wstrętne policzki, prowadzi ich najwyraźniej do naszego stolika.

— Pan Kruczkow, — pan Moskalenko, — moja żona, Wanda.

Pierwszy raz usłyszałam ze strony Goździenca taką prezentację i taki mój tytuł i odczułam go, jak policzek. Miałam ochotę wstać i wyjść, ale wstrzymałam mi obawa skandalu.

Goździeniec zaczął mi zachwalać przybyłych. Mówił, że są to jego najserdeczniejsi przyjaciele z pośród komunistów, fanatycy idei, ludzie, którzy od wczesnej młodości służyli rewolucji, żyjąc o chłódzie i głodzie i przygotowali dzisiejszy jej tryumf w Rosji.

— Ach, prawda! — zawołał nagle — przecież wy nie rozumiecie po polsku. Zapomniałem, przepraszam was bar-

dzo. Będziemy mówili po rosyjsku. Znasz ten język, Wandeczko, prawda?

— Nie rozumiem ani słowa, — skłamałam, choć mówię po rosyjsku dosko- nale. Ale proszę, nie krepujcie się nina, panowie, ja wolę milczeć i słuchać gry na mandolinach.

Kruczkow skrzywił usta ironicznie, Moskalenko wykrztusił pod moim adresem kilka zdawkowych uprzejmości ohydnej wloszczyzny, przeplatanej frazami francuskimi.

Goździeniec był w siódmym niebie. Kazał podać olbrzymie fiasco Chianti i cały utonął w rosyjskiej rozmowie z swymi semickimi Moskałami. Ukłajac, że jestem wyłącznie zajęta muzyką, mogłam ich swobodnie obserwować. Kruczkow był ogromnie wysoki, chudy, kościsty żyd, o karykaturalnie długim nosie i twarzy diabła. Z pod czarnej, kędzierzawej, murzynsko gęstej czupryny błyszczały niesamowicie jego binokle, z poza których rzucał ku mnie od czasu do czasu spojrzenia, jadowite i uragilne. Im więcej pił, a pił ostro, tem częściej zatrzymywały się na nim tarczy jego szkieł, na które światło przypadkowo padało w ten sposób, że świeciły, jak oczy smoka. Równocześnie usta jego o mięsistych, grubych wargach, stawały się coraz czerwieniejsze i bardziej wilgotne. Budził we mnie obrzydzenie, połączone z jakimś zabobnym prawie lękiem.

C. d. n.

Nad mogiłą Tarasiewicza.

Śmierć przybiera często formy dla pozostałych przy życiu istotnie przeobrażające.

Niedalek, jak w niedzielę, widziałem się z nim. Był pozornie najzdrowszy w świecie, wesół, ożywiony, w najlepszym humorze, żartował i sypał dowiecipiami, jak z rękawa.

A oto ragle w dziennikach krótki telegram z Warszawy: „...znaleziono go w pociągu lwowskim nieżywego. Oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono”.

Jest już ciemiem! Człowiek w pełni sił, który długo jeszcze mógł służyć polskiej sztuce! Ze Lwowa, dokąd przyjechał na kilka dni w sprawach rodzinnych, do swego domu w Warszawie już nie wrócił. Umarł nagle, jak od uderzenia piorunu. Wępiec nie cierpiał, śmierć miał lekką, niespostrzeżenie prawie przeszedł w wieczność. Lecz jaki okropny cios dla rodziny, dla przyjaciół!

Odszedł tak cicho, jak fala z przed łodzi.

Odszedł tak cicho, jak duch, gdy wychodzi.

Z ś. p. Tarasiewiczem zstąpił do grobu jeden z tych nielicznych już dzisiaj aktorów polskich starszego pokolenia, którzy naprawdę żyli dla sztuki, którzy teatr uważali za świątynię ducha narodowego; a nie za pospolity warsztat zarobkowy.

Kto się bliżej zetknął w ostatnich czasach z teatrem i z tymi, którzy z tytułu swego zawodu muszą utrzymywać stosunki z aktorami, ten wie, że ludzi takich, jak Tarasiewicz, jest już dzisiaj bardzo niewiele, że jest to typ, który naprawdę wymiera.

Wojna obniżyła niesłychanie poziom duszy aktorskiej. Dawniej człowiek, grający na scenie nazywał się aktorem, a czuł się i był istotnie artystą. Dziś jest ogromnie dumny z swego oficjalnego tytułu artysty, a w rzeczywistości jest zwykłym robotnikiem. Są oczywiście i dziś, wśród powojennego pokolenia, chlubne wyjątki, ale przeciętny ogół jest niestety nawskroś zmaterializowany, z wszelkich wyższych ideałów swego zawodu obrany i z cech prawdziwego artysty chemicznie wyprany.

Dzisiejszy przeciętny aktor stał się biurokratą scenicznym, który odrabia na zimno, bez zapалу, bez przejęcia się, swoje kawałki i którego poza tem Sztuka, teatr, literatura dramatyczna i wszystkie te śmieszne rzeczy, których ani zjeść ani wypić nie można, djabliem mało obchodzą.

Już jest dziś aktorów, którzy panują o tem, że bez świętego ognia miłości dla sztuki artysta być nie można?

Ten święty ogień zawsze aż do ostatnich chwil gorzał w piersiach Tarasiewicza.

Poznałem go po raz pierwszy za czasów „złotego wieku” teatru lwowskiego w okresie dyrekcji niezapomnianego Pawlikowskiego. Tarasiewicz był jednym z filarów jego sceny obok takich mocarzy i luminarzy, jak ś. p. Piszcz, Solski, Żelazowski, Kamiński, ś. p. Roman, jak ś. p. Gostyńska, Siemaszkowa, Solska, Bednarzewska, jak ś. p. Feldman, ś. p. Hierowski, ś. p. Nowacki i tylu innych mniejszych, a jednak bardzo cennych.

Wypisując te nazwiska ze zdziwieniem widzę, przy ile musiałem ddać żałobny znak ś. p. A przecież wydaje się, że to było tak niedawno!

Tarasiewicz wywierał na scenie fascynujące wrażenie swą estetyczną, wysoką, smukłą postacią, nieopisanym czarem dźwięcznego głosu i przedziwnym urokiem swej deklamacji. Jako deklamator niewiele miał sobie równych. Kreacje jego takie, jak Kordjan i Fantazy Słowackiego, Romeo Szekspira, poeta z „Wesela” i król z „Lilith” Germana posiadały piętno najwyższego artysty i na zawsze pozostaną niezapomniane dla tych, którzy je widzieli.

W czasach powojennych wrócił do Lwowa, jako dyrektor teatru, który

po mimo ciężkich warunków umiał utrzymać na poziomie sceny stołecznej, wystawiając starami szereg dzieł pierwszorzędnej wartości. Odszedł ze Lwowa na stanowisko dyrektora „Teatru Rozmaitości” w War-

szawie, z którego ustąpił, robiąc miejsce Solskiemu.

Teraz ustąpił ze świata, lecz w księdze kultury polskiej nazwisko jego nie będzie zapomniane.

Władysław Kozicki.

† Henryk Wiercieński.

Weteran 1863 r., kawaler orderu „Polonia Restituta”, „Krzyża Walecznych”, działacz społeczny i publicysta zmarł o negdaj w Lublinie w 78 roku życia.

Któż z redakcji lubelskich nie znał tego czcigodnego, ślepego starca, przyprowadzanego co parę dni celem wręczenia nowego artykułu? Kto wogóle w Lublinie nie znał tej postaci, powszechną otoczonej czcią? Bo też życie śp. Wiercieńskiego było jednym nieustającym, przepięknym czynem obywatelskim.

Prawnik ostatniego stolnika drohickiego, jako 20-letni młodzieniec brał udział w powstaniu styczniowym. Wzięty do niewoli, po miesiącach udręk wieziennej powędrował w gubernię jenijską na dożywotnie osiedlenie, skąd po 4 latach wrócił na mocy amnestji do kraju. Praca obywatelska pozwoliła mu zapoznać się dokładnie ze stosunkami w kraju, czego wyrazem były liczne artykuły z dziedziny prawa, ekonomii, statystyki, rolnictwa, polityki, tudzież źródłowy „Opis statystyczny gubernji lubelskiej”, jedyna w swoim rodzaju monografia w Polsce.

Z nastaniem okresu konstytucyjnego działalności śp. Wiercieńskiego wzrasta się jeszcze bardziej. Zbiera gorliwie materiały dla naszego przedstawicielstwa w Petersburgu, szczególnie dotyczące praw i obywateli Chelmszczyzny. W 1914 roku jako członek lubelskiego Komitetu obywatelskiego, opiekującego się rodzinami żołnierzy, zbierał olbrzymi materiał, którym niejednokrotnie posługiwała się nasza dyplomacja na kongresie pokojowym w Paryżu. W zmartwychwstałej Ojczyźnie każde prawo ministerstwo miało sposobność korzystać z jego doświadczenia życiowego i gruntownej znajomości wielu spraw. Utrata wzroku nie osłabiała jego żywotności i pogody ducha. Przed rokiem obchodził śp. Wiercieński złote gody małżeńskie, a jedno cześć prawie przyszły odznaczenia od Rządu polskiego.

Człowiek, zupełnie oddany sprawom publicznym, otaczany powszechną czcią, honorowy członek licznych towarzystw, odszedł na wielki w poczuć pięknie i samien nie spełnionego obowiązku człowieka obywatela i Polaka.

LISTY Z NAD SEKWANY

Wyspa św. Ludwika.

Poniżej Cite, Notre Dame a tu Sekwana, dwoma połyskliwymi ramionami objęła kamienny skrawek Paryża — taki stary, taki bardzo stary!

To wyspa św. Ludwika.

Tutaj w zamierzchni przeszłości Galji za Juliusza Cezara budowali pierwsi mieszkający swe nadwodne sadyby. Tu do dziś dnia najstarsze utrzty mały się fundamenty. Tu przechadzali się opaśli mieszczanie po nadbrzeżnych bulwarach, wśród rozłożystych drzew w święta i w ciche niedzielne popołudnia. Domy wiekowe, uliczki wąskie, bruki popękane.

Tu — u mostu — czekała na schadzke w złoconej karecie Maria Antonina... Tutaj nareszcie gnieździła się cała śmietanka emigracji polskiej po powstaniach, w znany tak dobrze „Hotelu Lambert”.

Dziś ten gmach szanowny, zielonąściami i starym murem okryty, drzenie za wypełzłymi żaluzjami i w starczyńście, nikomu już niepotrzebny, wspomina tylko żywe tętno chwili, które biło w niem niegdyś, echem zmagając się wielkiego lecz i kióliwego narodu z przemożną niedolą i zawistnem, przeznaczeniem.

Mało kto już tam zagląda teraz. Bo i po co? Ten ten opuszczony i struty, stał się znów tem, czem był przed stu laty: prywatną siedzibą arystokratycznej rodziny polskiej.

Kroki współczesnej Polonii kierują się natomiast coraz częściej na przeciwny brzeg wysepki. Kamienica też wiekiem pochylona, brzydka, stara rudera, ale na niej jakże młodzieńczo i radośnie błyszczy napis: „Biblioteka polska w Paryżu”.

Mieszczą się w tych zrujnowanych murach skarby bezcenne. Muzeum Mickiewiczowskie, około 80 tysięcy li czący księgozbiór biblioteki i wiele cennych pamiątek gromadzonych dla projektowanego Muzeum powstańców-emigrantów.

Twórca tej świątyni kultury i ducha polskiego tej najgorliwszym przez lat dziesiątki orędownikiem, jest najszanowniejszy Polak współczesny — nieprzeciętny syn Wielkiego Ojca — Władysław Mickiewicz.

Siwy ten — niby las w śniegu — starzec 90 kilkuletni z bezprzykładną energią i zapalem, czuwa nad tym z trudem zgromadzonym dobytekiem. Instytucja ta jest obecnie własnością krakowskiej Akademii Umiejętności,

która sama niestety walczy z wielkimi trudnościami i mało stosunkowo może pomóc paryskiej „Bibliotece”.

Placówkę tę, jedyną tego rodzaju, posiada jedynie Polska z pomiędzy wszystkich słowiańskich narodów i za wszelką cenę przyjąć jej musi z pomocą. Niewystarczy kilka tysięcy franków jednorazowej zapomogi. Dom — „Biblioteki” powinien być gruntownie odnowiony i przystosowany do celów mu właściwych. Pozatem należałoby stworzyć stałe źródło utrzymania dla tej instytucji. Tu trzeba podnieść wielki głos: Polsce niewolno zapomnieć o Bibliotece polskiej w Paryżu, bohy się sama siebie wstydyć musiała przed światem. Dość jest jeszcze bogatych ludzi w Polsce, pieniądze na ten cel znaleźć się powinny jaknajszybciej!

A choć sama bardzo biedna, ta Biblioteka pod opiekunów swoje skrzy dla jeszcze jedna instytucji filantropijnej: jest ona o tyle godniejsza podziwu, że byt swój oparła na cichej i wydatnej pracy, a nie na szumnym gadulstwie. Zna ją i kocha każdy polski robotnik we Francji. Spytaicie się ich a odpowiedzą z radosnym błyskiem wdzięczności w oczach: To „Opieka Polska”. Zna ją i Francuzi tę — „Protection polonaise” — mają dla niej dużo szacunku i liczą się z nią.

Dlaczego właśnie dano tu nazwę „Opieka”? Bo nietylko daje pracę, pieniądze, dobrą radę, polską książkę, pomoc lekarską, ale pozatem daje jeszcze dobre, miłe słowo. I nie to co daje jest najważniejsze, boć ubożuchna w środki „Opieka” niewiele właściwie dać może, ale sposób w jaki daje, podbija serca, budzi zaufanie wszystkich jej klientów.

To nie biurokratyczny komitet, gdzie urzędnik patrzący ciagle na zegarek, z kwaśną miną załatwia „kawałki” ludzi, to raczej skromny zespół paru dzielnych kobiet pragnących naprawdę rodakom swym pomóc i okazać im, że ta wielka odległa Polska, czuwa nad nimi choć zdaleka.

Dlatego też oczy Polaków rozprószone w którejkolwiek bądź stronie olbrzymiego miasta, często i chętnie szukają cichej, zielonej wyspy św. Ludwika, pełnej wspomnień nietylko dla Francuzów, ale i dla nas.

Stąd bowiem promieniuje nieraz polski intelekt i polskie serce: głęboko rozumny starzec i prawdziwie dobra kobieta.

Dr. Tadeusz Nittman.

Z ruchu wydawniczego.

Projekt ustawy o reformie reformy a biskół katolicki w Polsce. Broszura napisana przez dr. Michała Zbrojnego — wydała Liga Katolicka w Poznaniu, kosztuje 30000 mk. Duchowieństwu i organizacjom sprawującym przynajmniej 10 egzemplarzy, przysłać się 30 proc. opustu. Wobec wszechznającej się dyskusji na temat reformy reformy, jest powyższa broszura aktualnością doby. Przesyła ją na zamówienie Liga Katolicka, Sekretariat Jeneralny, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, II. piętro, pok. 21.

Przegląd Prawa i Administracji. Wyszedł z druku „Przegląd Prawa i Administracji” za trzeci kwartał r. 1923, który zawiera rozprawy: Projekt prawa o zobowiązaniach, Rozwój szlachty czeskiej przez dr. Rauschera, Jednostalność w orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego przez dr. Ehrlicha, Zwyczajne nadzory przez dr. Trawińskiego, szesnaście recenzji, przegląd bibliograficzny czasopism polskich i zagranicznych oraz wiele rozstrzygnięć z praktyki cywilno-sądowej i administracyjnej.

Bibliografia Pedagogiczna. Naczelna władza szkolna, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydała od r. 1921 „Bibliografię Pedagogiczną”, czasopismo poświęcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych oraz wydawnictw pedagogicznych, w czterech zeszytach rocznie. (Skład główny w Książnicy Polskiej TNSW, w Warszawie i Lwowie).

W „części urzędowej” kwartał ten podaje rozporządzenia, przepisy i ogłoszenia ministerstwa oświaty, dotyczące podręczników szkolnych i książek, mających znaczenie dla szkół, oraz pomocy naukowych. W szczególności zawiera urzędowe oceny podręczników szkolnych, pomocy naukowych i książek do bibliotek dla młodzieży szkolnej, orzekające o dopuszczeniu ich do użytku szkolnego, oraz zalecenia książek i pism do bibliotek nauczycielskich.

„Część nieurzędowa” omawia potrzeby nasze w zakresie książek szkolnych i pomocy naukowych, organizacje pracowni i gabinetów w szkołach, bibliotek dla młodzieży i nauczycielskich, kierunki i prąd w dziedzinie książek szkolnych i pomocy naukowych. W tej części są ponadto szczegółowe oceny podręczników, książek do czytania dla młodzieży i pomocy naukowych, będące podstawą oceny sumarycznej, zawartej w części urzędowej pisma.

Ważnym nakonec działem w tej części pisma jest obszerny przegląd nowych wydawnictw pedagogicznych lub mających związek ze szkołą i wychowaniem oraz notatki bibliograficzne, omawiające zwięźle nowe książki. W tych notatkach sprawozdawcy informują czytelników o treści i kierunku książki, o stanowisku, jakie autor zajął w stosunku do poruszonych zagadnień i o wartości dzieła.

To pożyteczne wydawnictwo przydałoby się bardzo w bibliotecznym domowej każdego nauczyciela, niezbędnym zaś potrzebne jest w każdym zakładzie szkolnym.

Stan. Piłch.

„Ekonomista”, Wyszedł z druku tom III. „Ekonomista” za kwartał III-ci br. Tom ten rozpoczyna się wspomnieniem, poświęconem prof. Romanowi Orzechowskiemu. W krótkich słowach p. Mieczysław Fryde kreśli sylwetkę prof. Orzechowskiego oraz jego działalność naukową, omawiając szereg prac wybitnego uczonego, który tak tragicznie zginął. Następnie znajdujemy artykuł prof. Orzechowskiego „O logicznych podstawach metody statystycznej”. Jest to rozprawa pozostała w spuściźnie naukowej po zmarłym prof. Orzechkim. Prof. Z. Straszewicz w artykule „O krzywych podaży” wyświetla sprawę różnicy zapatrywań co do kształtów krzywych podaży. W artykule „Teoria i rzeczywistość w statystyce” p. M. Fryde omawia głośną w swoim czasie polemikę z powodu prac Karola Marbego. Artykuł p. W. Jastrzębskiego pt. „Nadwartości a rynek pracy” porusza ciekawe zagadnienie procesu kapitalizacji nadwartości. P. W. Komorowski w artykule „Historyczna droga handlowa północno-wschodnią” daje historię rozwoju Syberji z punktu widzenia jej domostego znaczenia jako drogi handlowej. P. T. Sturm de Sztrem w artykule „Znaczenie inflacji jako podatku” oświetla niezmiernie ważną w przebiegu naszego życia skarbowego sprawę działania inflacji na sferę podatkową.

Dział kronik rozpoczyna: kronika zagraniczna p. M. Sokolowskiego, poświęconą zbadaniu gospodarstwa narodowego Rzeszy Niemieckiej w 1922 roku na tle podatków emigracyjnego. Dalej kronika finansowa p. J. Piekakiewicza jest sprawozdaniem o ocenie urzędowistw, związanych z programem akcji sanacyjnej. Kronika społeczna p. W. Landau omawia prace i strajki rynek pracy, oraz ustawodawstwo robotnicze. W dziale rozbiórów i sprawozdań znajdziemy oceny prac: K. G. Wobłwa, E. Czubera, W. Reimsa, G. Udry Yules, H. Mehringa, A. Lantey, D. Ricarda, Guide du Commerce Mondial, Max Weber i in.

Tom uzupełnia tablice o ruchu kursów akcji, giełdy zbożowej, światowa koniunktura gospodarcza, wiadomości i informacje oraz materiały do Bibliografii Ekonomicznej Polski.

==O==

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 20 października.

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich Szanownych P. T. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, upraszamy uprzejmie, aby bezwzględnie wyśłali wszystkie zaległości oraz posłali czekiem lub wpłacili w kantor „Słowa Polskiego” różnicę w kwocie

75.000 mkp.

najdalej do 20 bm. gdyż po tym terminie bezwzględnie **wstrzymamy** wysyłkę dziennika.

==□==

Posel dr. Marceł Prószyński będzie mówił o Rządowym projekcie ustroju wojewódzkiego w sali Klubu Lud. Nar., Lwów al. Pańska 11 dziś w sobotę 20 bm. o godz. 11 wiecz., na którą konferencję zaprasza Komitet Powiatowy członków i sympatyków „Osemki” i wprowadzonych gości z gmin podlowskich i ze Lwowa.

Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na herbatkę dziś w sobotę (Ossolińskich 11) o godz. 6 w. Pogadankę z dziełami ekonomii społecznej poprowadzi Pan Sadowski.

Koło Polek Organizacji Narodowej dziel. VI. urzędują w dnach 15, 16 i 17 grudnia br. gwiazdkową wystawę prac kołowych, połączoną ze sprzedażą. Zgłoszenia chcących wziąć w niej udział przyjmie, oraz udziela wszelkich informacji skład papieru „Orzeł Biały”, ul. Leona Sapiehy 19.

Wice Rozwoju dziel. VI. odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali Sokoła II. Przemawiać będzie: Delegat Zarządu Głównego z Warszawy p. B. Krzysztofowicz, p. prof. Wołaniecki i p. Skoczylasowa.

Z Sokoła-Macierzy. W niedzielę 21-go października br. Sokół-Macierz urządza uroczysty wieczór Kościuszkowski wokalem deklamacyjnym, połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi i szermierką oraz ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

Koło lwowskie Stow. Ch. N. N. Sz. P. zawiadamia, że ku uczczeniu 150 rocznicy Komisji Edukacyjnej odbędzie się zebranie, dziś tj. 20 bm. w sali Stow. Zimorowicza 17 o godz. 6-tej popoł., na którym WP. Profesor Władysław Kucharski wygłosi odczyt na temat: „Stanowisko nauczyciela wobec Komisji Edukacyjnej a obecnie”.

Posiedzenie Zarządu Głównego ZLN. w Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. 1923 o godz. 7-mej wieczorem w lokalu klubu ul. Pańska 11.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zaw. Związku Literatów Polskich odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11 przedpoł. w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11, III. schody, I. p.).

Stażem Koła im. Asnyka TSL. odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. popularne wykłady „O znaczeniu Komisji Edukacyjnej” o godz. 5-tej w Lidze Katolickiej przy parafii św. Mikołaja (ul. św. Mikołaja) p. radcy Józefa Białyni Cholewickiego. O godz. 5-tej w Tow. Opieki nad polską młodzieżą żeńską (ul. Teatynska 1a) p. Marii Trattig, a o godz. 6-tej w Lidze Kat. przy parafii M. Śnieżnej (ul. Sienkiewicza 1) p. dyrektora Ludwika Pierchały. Wszystkie wykłady ilustrowane będą obrazami świetlnymi, sporządzonymi dla Koła im. Asnyka TSL. przez prof. Stanisława Ligezę.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie, odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. o godz. 4 i pół — ewentualnie o godz. 5 popoł. — w redakcji „Gazety Kościelnej” przy ul. Sykstyńskiej 64.

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej uchwala z dnia 7. IX. br. postanowić, że po dniu 1-szym grudnia br. zwroty pożyczek długoterminowych zaciągniętych w kasie Towarzystwa w latach 1914—1923 będą przyjmowane według relacji franka szwajcarskiego z dnia 15 miesiąca, w którym pożyczka została zaciągnięta. Zwroty pożyczek zaciągniętych przed wpiną będą przyjmowane według relacji 1 korona=1 frankowi szwajcarskiemu.

Nowa wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych otwarta zostanie w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 11 przedpoł. Włączone są do niej wystawy zbiorowe: zawieszynnie znanego w naszym mieście art.-mal. Mieczysława Reyzlera, asystenta Politechniki, art.-mal. Marijana Ruzamskiego i art.-mal. Kazimierza Rutkowskiego. Wstęp 20.000 mk., dla młodzieży szkolnej 10.000 mk. do Salonu wystawiającej sprzedaż dzieł sztuki wstęp wolny (ul. Dzieduszyckich 1, boczna brama Muzeum Przemysłowego).

Zbiórka uliczna. Dla sieroci, w domu ku pod wezwaniem Niep. Poczęcia Grodecka 1. 2 odbędzie się zbiórka uliczna i po lokalach 21 w niedzielę. Puszki i legitymacje wydawane będą Rutowskiego 10 lokal UZP. od 5-tej w piątek 19 i sobotę 20.

Z SALI SĄDOWEJ.

CULIC I CACAJ.

Przed sądem przesyłanych rozpoczęła się wczoraj rozprawa, której to wygląda jakby je żywcem wyjęto z sensacyjnej powieści kryminalnej. Na ławie zasiedli Jan Culic 30-letni stolarz zam. w Huhaczach pow. drohobycki i Józef Caciaj 30-letni murarz rówieśnik w Huhaczach zamieszkały. Caciaj pracując u pewnej firmy malfowej w Tustanowicach poznał tam Emilję Popodyńcową, która zwróciła się przed nim, że jest mężatką, lecz z mężem nie żyje, pragnęłaby jednak poznać jakiegoś „towarzysza życia”. Usłuszny Caciaj przyrzekł jej wyszukać odpowiedniego kolegę. Z pomiędzy przedstawionych jej kilku kandydatów Popodyńcowa wybrała Jana Culica, z którym zamieszkała w Tustanowicach nie bacząc na to, że Culic żonaty. Z początkiem maja zaproponował Caciaj Popodyńcowej, by wraz z nim i Culicem pojechała do Francji, gdzie łatwo znaleźć dobrą robotę. Popodyńcowa zgodziła się na to. Pomieściła atoli w Drohobyczu nie można było wyrobić paszportów, Culic zaproponował, by pojechać do Gródka, gdzie ma wyrobione stosunki i paszporty wyrobi. Po drodze jednak Culic i Caciaj ukuili plan pozbycia się Popodyńcowej, która mogłaby być dla nich we Francji ciężarem. Istniały rozmaite projekty pozbycia się baby, wreszcie ustalono, że będzie najlepiej wrzucić ją gdzieś we Gródku do wody. Zamiar był tem ponętniejszy, że Popodyńcowa miała przy sobie 2 mil. marek uzyskane ze sprzedaży ruchomości i wielki zapas porządnej garderoby i bielizny. Wreszcie w dniu 15 czerwca br. wykonali szatański plan. Przyłechawszy we trójkę do Gródka, Culic i Caciaj urządzili przedwzrostkiem libację czekając do zmroku, by w ciemności ofiarę swą gdzieś zgładzić. Gdy nastąpiła upa-

trzona ciemność Culic wywał Popodyńcową w podane wody i sadzawek pod pozorem zmycia jej swej ojcowizny. Za nimi poszedł Caciaj, niosąc pakunki ofiary. Zmierzając się wśród wilgotny nad jakąś sadzawką, Culic rzucił się na Popodyńcową, zaczął ją okładać kulakami po głowie, a następnie dusić. Gdy jednak sportrzydził, że w ten sposób trudno będzie silną kobietę pozbawić życia, dobył noża i zadał jej kilka pchnięć w twarz i piersi. Popodyńcowa straciła przytomność. Widząc, że ofiara nie rusza się, Culic z zimną krwią zapytał:

— Czy ty już konasz?

Nie otrzymawszy odpowiedzi, Culic zaczął ciągnąć swą ofiarę nad brzeg i wrzucił do sadzawki. Zmorna woda ocuciła Popodyńcową, podniosła więc głowę z wody, czego w ciemności zbrodniarz nie widział, a bojąc się, by Culic jej nie dobił, udawała nie żywą. Po jakimś czasie Culic z Caciajem oddalili się do miasta, spieniężyli część garderoby swej ofiary i mieli właśnie dzielić się łupem 2 mil. marek, które Popodyńcowa dała Culicowi w posiadanie, gdy wpadli w ręce policji.

Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych Culic oskarżony o usiłowanie mordstwa i zbrodnię kradzieży, a Caciaj wspólnie w tych zbrodniach.

Rozprawę prowadził r. Niewiadomski, oskarża prok. dr. Landau.

Oskarżeni przyznali się częściowo do winy, starając się jednak jeden na drugiego zwałić inicjatywę.

Po przesłuchaniu szeregu świadków obrońcy postawili wniosek na powołanie nowych. O godz. 3-jej rozprawę odroczone do dziś godz. 9 rano.

====

Placówki „Deutschtumsbundu“ we Lwowie.

Po zamknięciu tej organizacji hakatystycznej na Górnym Śląsku okazało się, że nie jej knowań rozpoczęte są po całym państwie.

Ujęta je w naszym mieście w dniu wczorajszym policja przeprowadzając ścisłe rewizje niemal przez cały dzień. Do południa policja dokonała rewizji u szesnastu „obywateli” — znajdując u nich sporo materiału obciążającego.

Sprawa ujawnienia hakatystyczno-pruskich knowań, dochodzących mackami swemi aż do Lwowa — jest wyrazistą ilustracją wypowiedzianej przedwczoraj w Sejmie mowy p. Niemca Utty, który miał czelność zapewniać — „że obywatele niemieccy państwa polskiego wszystko poświęcają dla dobra tego państwa”. Słowa p. Niemca wypowiedziane w chwili, gdy sąd w Chojnicach skazał szereg członków

„Deutschtumsbundu” za zdradę stanu, tem jaskrawiej występują a na ich tle przedsięwzięte wczoraj rewizje w naszym mieście w pełnym świetle ujawniają zbrodnicze machinacje „obywateli” z pod hakatystycznego znaku.

Rewizje przeprowadzane były u nich przez dzień cały aż do późnego wieczora. Nie możemy na razie z powodu toczącego się śledztwa, okrytego tajemnicą ścisłą — podać bliższych szczegółów tej sensacyjnej, wczoraj odsłoniętej sprawy.

W każdym razie wyrażamy żądanie, aby nazwiska „obywateli” z „Deutschtumsbundu” były najrychlej ujawnione! Niechaj społeczeństwo polskie, z którego żyje inteligencja niemiecka, zostanie poinformowane, gdzie hodowane są macki nienawistnego nam „Deutschtumsbundu”.

Tego bezwzględnie żądamy!

Natomiast ani jednej polskiej. Przykroby było zaiste, gdyby nie znalazł się ani jeden Polak chętny do nabycia apteki. Audjencja celem rozpatrzenia złożonych ofert odbędzie się w sądzie powiatowym (oddz. XI) w Drohobyczu już 27 bm.

Wiadomości osobiste. Dr. Stanisława Gomolińska — Dacymiliska 1. asystentka Szkoły położnych we Lwowie ordynuje ul. Fredry 1. 2.

Lwowska Dyrekcja Poczta odwołuje zarządzenie w sprawie zwinięcia agencji pocztowej w Rogóżnie.

Odebranie debitu. Władze odebrały debity poselsko-senatorskiej „Die Stimme” („Głos”), wychodzącej w Berlinie.

Skazanie restauratora na dwa dni aresztu. Przed sędzią Sanderem odbyła się wczoraj rozprawa, w której jako oskarżony stał Ferdynand Skofodecki, właściciel restauracji przy ul. Kilńskiego. Tem rozprawę było zaiste, które miało miejsce w tej restauracji w dniu zjazdu strzeleckiego we Lwowie. Wśród gości znajdowało się w owym dniu kilku żołnierzy, którzy znajdując się w stanie nietrzeźwym, dobyli rewolwerów. Obecny w tej chwili funkcjonariusz policji Jankiewicz sprawdził matymach patrol z warty przy pl. św. Ducha i spowodował w ten sposób rozbrojenie owych żołnierzy. Niezadowolony z tego restaurator zwrócił się do wyśmienitego funkcjonariusza policji z uwagą, że nie ma on prawa interweniować w jego restauracji i że on szpicla nie potrzebuje. Jankiewicz zrobił doniesienie do swej przełożonej władzy i echem tego zajścia była wczorajsza rozprawa, zakończona wyrokiem, zasądającym Skofodeckiego na dwa dni aresztu z zamknięciem na grzywnie.

Wypadek w fabryce „Dab”. W stolarskiej fabryce „Dab” przy ul. Żółkiewskiej pas transmisyjny maszyny porwał wczoraj robotnik Szymona Karpa i rzucił nim w kierunku maszyny. Robotnik doznał licznych i bolesnych obrażeń.

Chwała bandyty pod kluczem. Andrzej Bedryło, robotnik kolejowy, zabawił się wczoraj szeroko w szynku Hellmanna przy ul. Gródeckiej. Szynk przepelniony był robotnikami, którzy swój ciężki zapracowany grosz nieśli w domu żydowski, któremu źle się powodzi według słów p. Reicha Bedryło, korzystając z przepelnienia w szynku, zaczął przemawiać do

robotników na temat bandytyzmu i rzucił te słowa: „Basz brat Mucha niechaj żyje”. Dodać należy, że bandyta Mucha grasuje obecnie na Wołyniu i swą zbrodniczą działalnością daje się we znaki spokojnej ludności. Chwałę bandyty Muchy aresztowano.

Zawsze oni... Edward Porosiewicz, przemysłowiec boryslawski, oskarżył wczoraj w Urzędzie Śledczym Bernarda Kłanga o oszustwo w wysokości 17 mil. mk. Kupił on w kawiarni „Renesans” od Kłanga za 40 mil. akcje, które miał otrzymać pocztą. W nadesłanej do Borysławia przesyłce brakowało akcji „Elektrowni nad Sanem” wartości 17 mil. Polcja poszukuje za Kłangiem, który na razie skrył się przed jej okiem.

Znów zamach samobójczy. W hotelu Centralnym przy ul. Rejtana 10, targnęła się wczoraj na życie zażywszy znaczną ilość jodiny 17-letnia Jadwiga Dziuga, jedna z tych, które są z pod lekkiego znaku. Wezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy a następnie przewiozło do szpitala. „Przyjaciel” jej Sender Halpern nie miał podać przyczyny tego zamachu samobójczego — którą jednak funkcjonariuszowi policji odsłoniła desperatka w szpitalu. Targnęła się na życie z powodu niesnasek rodzinnych. Ojciec sprządnął ją na kręte drogi upadłej dziewczyny — i to wywołać miało u niej zamiar pozbawienia się życia.

Utrapienie ze zmore waluciarzka ma policja, która w tępieniu zbrodniczych praktyk żydowskich posłów żydowskich, wywodzących w Sejmie żale z powodu pokrzywdzenia „obywateli” — wylawia codziennie z zaułków czarnej giedły całej fałangi żerujących na naszym organizmie paśsożytów. Wczoraj przystawili posterunkowi do komisariatu Chaima Friemanna, czeładnika tapicarskiego i Herscha Ettlingera, przybyłego z Rumunii — którzy na ulicy dokonywali transakcji waluciarzkich. Przy Friemannie znaleziono 11 dolarów, które zakwestjonowano.

Magazyn srebra wykrył wczoraj policja u jednego z paserów żydowskich. Ukrywał żydowi wielką srebrną zastawę stołową, sześć srebrnych kubków, zegarki złote i srebrne, bransolety złote, złote i srebrne łańcuszki i wiele innych kosztownych przedmiotów... A poseł Reich w Sejmie z buńczucznyim tupetem głosi, że żydom w Polsce źle się powodzi...

====

LANCUT. Napad bandytów na szkołę. Już blisko 5 lat grzmie w tutejszym powiecie banda „paniczka”, która dokonała w tutejszym powiecie kilkadziesiąt napadów. Szajka dobrze zorganizowana ma swoich wywiadowców w wielu wsiach i jest postrachem nie tylko chłopów, lecz w większym jeszcze stopniu inteligencji a w pierwszym rzędzie nauczycielstwa. Ostatnio dwaj bandyci, przypuszczalnie Kosior, czyli „panicz” i jego najbliższy towarzyszy Panek urządzili napad rabunkowy na kierownika szkoły w Budach Łanickich. Gdyż z kierownika i p. Kuryłowiczowa, matka posła, zerwały się na alarm służący, bandyci postrzelili obie, poczem zbiegli. Przystrelona przez pierś zoną kierownika walczy ze śmiercią. Ale za żadne skarby nikt ze wsi nie chce jechać po lekarza, ukt także nie chce zostać przy chorych. Dopiero nazajutrz przywieziono lekarza. Drugi to już wypadek w niedługim stosunkowo czasie napadu na nauczyciela. Można sobie wyobrazić, w jakich warunkach i w jakim nastroju żyją setki rodzin nauczycielskich, rozsiąanych po powiecie. Gdzie władze policyjne i pań starosta? Jeśli nie przedsięwzięcie się energicznych kroków celem zwalczania bandytyzmu, któremu w innych powiatach już dawno łeb urwana, nauczycielstwo po wsiach rzuci swe rodziny i masowo wyemigruje w bezpieczniejsze okolice.

==□==

Reforma kalendarza. Wydział gospodarczy Ligi Narodów zamierza zreformować kalendarz obecny. Według odnosnego projektu rok ma być podzielony na równe miesiące po 28 dni każdy. Przedstawiciele kościoła katolickiego zgadzają się na ustalenie dnia Wielkiejnocy.

Śliczki śpiegowskie Niemiec. W pismach krakowskich spotyka się często ogłoszenia młodych, bogatych Niemców, pragnących nawiązać w celach matrymonialnych stosunki z Polakami. Władze polskie ustaliły, że tą drogą nawiązując kontakt z Polską, prowadzi Niemcy służbę wywiadowczą. Należy przeto ostrzec ławotwórczych.

==□==

Zebrań Młodzieży Wszechpolskiej odbędzie się w niedzielę

dnia 21. bm. o godz. 9 rano w lokalu Czyt. Akadem. z referatem ocl. Stahla Zdzisława o sprawie „numerus clausus”. — Goście nie widziani.

==□==

Ostatnie Nowości

na sezon zimowy m. kostiumy, płaszcze i suknie damskie polecą
Firma **Antoni Włocławski**
Lwów — ul. Małicka 10.

Sport.

— Siermięka w Sokolu. Dalsze kursa siermięki pod kierownictwem dyplomowanego profesora siermięki rozpoczną się dnia 1 listopada br. Chcący korzystać z nauki zechcą się zaraz zgłosić celem ułożenia kompletów; ilość miejsc ściśle ograniczona. — Informacji udziela Zarząd (ul. Sokola 7, II. p., sala siermięki) w poniedziałki, środy i soboty między godz. 7—9 wieczorem.

Zainteresowanie zawodami Pogoni—Wisła w Krakowie ogromne. AZS. lwowski zorganizował specjalną wycieczkę na te zawody i wobec licznych zgłoszeń ograniczył liczbę uczestników. Drużyna Pogoni w najbliższym swym składzie wyjeżdża dzisiaj o 3 popoł. pociągami do Krakowa. Z łona Redakcji naszej wyjeżdża prof. R. Wacek. Wynik podamy zaraz jutro po zawodach na naszej tablicy.

Redakcja „Sportu” prosi nas o umieszczenie ogłoszenia, iż wyniki zawodów Pogoni—Wisła nie poda na swej tablicy redakcyjnej przy ul. Senatorskiej 1. 6. Telefon „Sportu” również będzie nieczynny — należy informować się naszym telefonem nr. 27.

Sparta pobita w Pradze Slavię w walce o puchar ubiegłej niedzieli w stosunku 3:1 (3:1). Bramki strzelili Dworacek, Hajny i Sedlaczek, dla Slavi Vanik. W drugiej połowie gry Sparta ograniczyła się do obrony.

W Administracji naszej złożyli:

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Nieprzyjęta składka dla chorego A. R. złożona przez pracowników Filii mag. zas. P. K. P. we Lwowie 1.600.000 mk. — Marian Waymann — Chlebowice 100.000 mk. Na Tow. św. Wincenego a Paulo poz. w opiece Pań Miłosierdzia — R. W. 1.050.000 mk.

Na Kuchnię obywatelską: Ska. akc. „Tele-late” 200.000 mk.

Dla dzieci polskich z za Zbrucza: Nauczycielstwo szkół powszechnych pow. Samborskiego 16 kl. szkoły powsz. im. Jagiełły i Hoffmanowej 757.100 mk. — Nauczycielstwo pow. Samborskiego 140.000 mk. — Szkoła im. Orzeszkowej w Samborze 27.600 mk.

Dla dzieci japońskich: Szkoła im. Orzeszkowej w Samborze 27.600 mk.

Na grobowiec Złoczowski: A. Sołtyński — Młodnik 15.000 mk.

Na fundusz wyborczy w Gdańsku: K. Lomski — Lisko 20.000 mk.

Dla P. Opustki: A. Schlosserowa — Wielkie Mosty 25.000 mk.

Dział ekonomiczny.

Mkp. w Zurychu 0.0006 cent
Dolar . . . 1.125 000 mkp
Złoty polski . . . 50.800 mkp
Mk. niem. . . . 0.0001 mkp

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. paźdz. 1923.

Waty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 1.125.000, franki franc. 68.000.

Czeki na: Belgie 59.000, Berlin 0.0001, Londyn 4.750.000, N. Jork 1.135.000, Paryż 68.800, Sztokholm 292.500, Szwajcaria 198.500, Wiedeń 16.95, Praga 32.900

Akcje (w tys. mkp.): Bank dyskont.

1750, Bank handlowy 812,5, Bank dla h. i p. 260, bez kup. 285, Bank kredyt. 180, Bank Małopolski 300, Bank Przem. warsz. 310, Polski Bank Przem. Lwów 140, Bank Zjedn. Ziem. Polskich 380, Związek Ziemian 85, Bank Spół. zarobk. 500, Bank Tow. współdzielcz. 425, Czerwata 60, Kijewski i Scholce 750, Spies 590, Sole potasowe 1550, Puls 110, Wild 142,5, Chodorów 1230, Czersk 430, 3-ia em. 235, Częstocice 9500, 7-a em. 1100, Gosławice 500, Michałów 335, Warsz.

Tow. fabr. cukr. 2400, Firlej 256, Łazy 60, Warsz. Tow. kop. węgl. 1-sza em. 1850, 2-ga em. 2240, Cegielski 205, Lili-poop 195, Modr.ków 2100, Norbén 1-a em. 400, bez kup. 480, Zakłady Ostrowieckie 30, Opatów i Karasiński 125, Rohm i Zieliński 30, 4-ia em. 280, Rudzki 815, 2-ga em. 900, 3-cia em. 1000, bez kup. 1000, Starachowice 850, Ursus 310, Pocisk 35, Parowozy 135, Zieleniewski 4200, Żyrardów 102000, Zawiercie 100000, Bełt-ol 30, Borkowski

170, Br. Jabikowscy 49, Pol. fabr. masz. 660, Żegluga 30, Połbal 45, Skup skór 42, Cmielów 375, Haberbusch 1500, Spirytus 3-cia em. 700, 4-ia em. 810, Kłuczeńska fabr. pap. 230, Majewski 5500, Polska Nafta 1025, Nobel 350, Lenartowicz 29, Tepege 1300, Pustelnik 210, Polski przem. naft. 350, Siła i Światło 210, Kamopie 260, Polski Lloyd 75. — (PAT).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 19. paźdz. 1923.

Akcje (w tys. mkp.): Polski Bank Przem. 155, Bank Powsz. kredyt. 35, Bank Hipoteczny 265, Bank Komercyjny 30, Bank Małopolski 330, Tohan 165, Impex 3.9, Pharma 150, Br. Rolniczy 85, Polski Glob 15.5, Żegluga 28, Zieleniewski 4350, Cegielski 205, Trzebińia 41.175, Parowozy 120, Górka 4750, Siersza gór. 3000, Tepege 1550, Nafta 115, Pokucie 330, Strug 270, Syndykał koszyk. 80, Krakus 290, Chodorów 1300, Cmielów 350, Siersza el. 100, Niemojowski 195, Lemiesz 190. (PAT).

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin. 19. paźdz. 1923.

Londyn 53.865.000.000, Nowy Jork 11.970.000.000, Paryż 712.215.000, Szwajcaria 2.134.650.000. (PAT).

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych. 19. paźdz. 1923.

Holandja 218 1/2, Nowy Jork 558, Londyn 2524, Paryż 33.35, Mediolan 25.12, Praga 16.60, Budapeszt 0.03.06, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.72 1/2, Sofia 5.35, Warszawa 0.0006, Austr. kor. stempl. 0.0079, Wiedeń 0.0078 1/2. (PAT).

ZBOŻE.

Lwów, 19 paźdz. 1923.

Udział stosunkowo słaby — obroty skromne, zaledwie 25 ton. Transakcje w życie, sporadyczne w grochu i hreczce loco Kraków.

Tendencja nieco zwyżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa ex 1923 r. 2.000.000 do 2.100.000; żyto małopolskie ex 1923 r. 1.350.000 do 1.375.000; owies małopolski ex 1923 r. 950.000 do 1.000.000; jęczmień małopolski ex 1923 r. 1.100.000 do 1.200.000. Ceny szacunkowe bez transakcji.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placiła za	19 paźdz.	18 paźdz.
1 austr. kor. złota	190400	190400
1 markę niem. złota	223800	223800
1 rubel złoty	483600	483600
1 frank złoty	181300	181300
1 gram czystego złota	624621	624621
1 dukat	2148600	2148600
1 gram srebra	18411	18411
Złoty polski	50800	50800

Z giełdy lwowskiej.

Lwów 19 paźdz. 1923.

Tendencja chwiejna, kursa utrzymanie przeważało na wczorajszym poziomie. Podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie.

W niekotowanych akcjach obroty nie znaczne, ze skłonnością do zniżki.

Transakcje w akcjach (w tys. mkp.): Karpalit 155, 150, 153, 150, 155, 160; Niemojowski (120); Oikos 1100, 1150, 1160, 1150, 1160; Farowoz 120, 110, 115, (110, 100) 114, (116); Pezet 68, 65, 70; Pocisk 160; Siersza gór. 3000, 3050 (2800); Bank Hipoteczny 265, 262, 270, 265, 270, 266, 265, 271, 260, (245, 242, 240, 243, 240, 242); Bank Małopolski 275; Pokred 30, 32; Bank Przemysłowy 150, 149, 150, 147, 155, 150, 152, 155; Z. B. K. 44, 42, (40); Browary 6050, 6150, 6125, 6100; Chodorów 1175, 1125,

1200, 1170, 1160, 1150, 1210, 1250, 1150, 1155, 1150, 1160, 1125; Cegielski 185, 190, 185, 190, 192, 200, 190, 170, 165; Gafota 59, 60, 58,5, 55, 60, 58, 60, 59; Tohan 145, 140, 150, 145; Nafta 120, 118; P. T. H. 54, 55, 54; Rakuszawa 2100, 2125, 2130, 2150, 2140, 2135; Siersza el. 75, 72; Tespy 1700, 1725; Zieleniewski 4325, 4200, 4250, 4300, 4325.

Transakcje w akcjach niekotowanych (w tys. mkp.): Gazy 11300, 11500, 11400 11200, 11150; Jaworzno 7600, 7450, (dr. 7750, 7600, 7550); Azot 110; Brugger 350, 360, 375, (300); Chybie 2000, 1975, (dr. 2300); Czechowice 60; Elektrownia n. S. 20; Gazociągi 68; Gazolina 550, 540; Foresta 162; Len 250, 248, 250, (ni. 210, 215); Machleid 102, 110; Nitrat 73, 74; Olkusz 230; Radziwiłł 360; Schön 21.000; PTW 6300, 6400.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	19 października	18 październ.
Mkp.	Mkp.		kuponem bieżącym	placa	transakcje
280	70	140	Bank Związkowy	300000	—
280	42	120	Bank hipoteczny	258000	273000
1000	300	600	Bank handl. poz.	210000	260000—271000
280	56	140	Bank Małopolski	272000	275000
280	42	140	Bank powsz. kred.	290000	330000—320000
280	42	130	Bank Przemysłowy	145000	146—155000
1000	250	—	Bank Rolniczy	75000	14800—153000
280	56	84	Bank Ziem. kred.	41000	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	3000	42000—44000
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	530000	43000—47000
500	—	—	Agrochemia	120000	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	180000	—
500	500	—	Browary	6000000	6200000
1000	21	140	Chodorów	1110000	6050—6150000
1000	200	1000	Cegielski	162000	1125—1250000
140	22	140	Gafota	57000	165—200000
140	800	—	Galicia	2200000	190—2100000
140	119	—	Górka	4000000	—
140	280	140	Karpalit	148000	58000—60000
280	168	200	Krakus	140000	48000—50000
1000	90	—	Niemojowski	170000	—
1000	300	400	Oikos	1140000	150—160000
500	60	—	Parowoz	112000	1450—150000
500	200	—	Pezet	61800	—
1000	—	751	Płótno	420000	—
350	14	170	Pocisk	178000	182000
500	100	350	Polska nafta	116000	180000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	53000	122000
10000	1500	—	Potęga	17000	138000—120000
140	100	280	Rakuszawa	80000	54—55000
200	21	40	Siersza elektr.	71000	1900—2150000
140	450	—	Siersza gór.	2970000	2160—2150000
280	—	56	Spół. Wydawnicza	38000	72—75000
700	350	700	Tepege	1200000	3000—3050000
1000	150	350	Tespy	1690000	2170000
300	180	250	Ursus	280000	2160—2150000
1000	170	1070	Zieleniewski	4160000	76000
500	100	—	Polski Glob	7000	1735000
1000	160	250	Polhal	10000	1700—1725000
140	70	210	Polskie Tow. handl.	138000	1690—1710000
1000	260	600	Polski	25000	1690—1710000
500	100	—	Wawel	2500	4200—4325000
140	20	50	Żegluga Polska	28000	4100—4150000

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIAN krótki sprzedam, zamiane przyjmę, lub kupię, Kocernika 26 parter. Skleniarski. 6527

OKAZYJNIE Willa z ogrodem, morg pala na peryferiach Lwowa. Kamienica nowa komfort do sprzedaży. Browar czynny do wydzierżawienia. Agencja Chorzęczyzna 27 Lwów. 6525

Przedmioty zbytku

meble, dywany wschodnie, brzozy, porcelanę, dzieła sztuki, roboty ręczne itp.

NABYWA I POŚREDNICZY (komis)

Salon Mebli Stylowych

B. POŁONIECKIEGO

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 6529 (obok Księgarni Polskiej).

WILLA cała lub czterdziści procent, sad stajnia, wolne mieszkanie sprzedam. Wiadomość Ruskia 3, sklep obuwniczy. 6535

FORTEPIANY Planina. Kupno Sprzedaż. Najem. Zamiana, Kaim Kopernika 16. 6495

SYPIALNIA wykwinna
JADALNIA dębowa
SALON „Biedermayer”
MEBELKI luksusowe
BATIKI na płótnie, jedwabiu i drzewie
WELNIAKI łowińskie (kapy, serwety, narzuty, portjery, poduszki)
OBRAZY malarzy polskich
ROBOTY ręczne wykwinne
SALON MEBLI STYLOWYCH
B. Połonieckiego
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. (obok Księgarni Polskiej) 6528

KUPIE fortepian lub pianino dobry nawet bardzo zużyty. Zgłoszenia administracja Wieku pod Chicago 6541

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozal Bozdowa. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz kura kroju i szycia. 6152

DO sprzedania meble, obrazy, porcelana, ul. Domagaliczów 1, 3, II. p. oficyny (boczna Ochrenek) od 10-tej do 5-tej. 6492

Okazja - Samochód osobowy Benz 55 HP, prawie nowy elektr. oświetl. specjalnie na długie podróże do nabycia u firmy: „PILOT” Lwów, ul. Batorskiego 4. 6260

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju poleca magazyn Eugenij Drojowski, Halicka 29 I. p. Przerabia modnie i tanio. 6333

MIESZKANIA

ZAMIENIĘ mieszkanie w Krakowie na 1 lub więcej pokojowe we Lwowie. Zgłoszenia pod „Umowa” do administracji. 6490

DWA akademicy poszukują pokoju umeblowanego z osobnym wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Czynsz obywat.” 6350

POROKI elegancko umeblowany wolicy ul. Lenina Sapieży do wynajęcia tylko dla pań. Szczegóły Sykstuska Nr. 19 Biuro Transportowe T. W. 634

ZAMOŻNY akademik, ziemianin, poszukuje pokoju z całonocnym utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie lub w pensjonacie. Łaskawe zgłoszenia proszę składać Adm. Słowa dla „S. K.” 6546

POROK! kuchnia urządzonej oddana inteligentnej niezależnej Pani. Oferty „Utrzymanie” Słowa 6541

POSZUKUJE pokoju umeblowanego w okolicy parku Kościuszki, Gródecka, Janowska. Zgłoszenia do Administracji pod T. B. 6536

POSADY POSZUKIWANE

ARTYSTA malarz który się poświęca sztuce kościelnej poleca się Przewiel. Duchowieństwu, klasztorom, zakładom przyborów kościelnych oraz pracownikom szat kościelnych i chorągwi do wykonania obrazów olejnych na płótnie, białe i t. p. mianowicie do obrazów, feretronów, chorągwi, jakoteż przeprowadza odnawianie starych obrazów. Wszelkie zgłoszenia przyjmują Pracownia artystyczna-malarska sztuki kościelnej, Poznań, Aleja Marchlewskiego 22, III. p. drzwi 63.

OSOBA władająca biegle językiem francuskim, poszukuje posady w domu ziemianinów na stałe. Zgłoszenia pod Adm. do administracji. 6544



SYBERYJSKIE POLARNE ALASKA

T. WRONSKIEGO SYNOWIE
MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER I KONIEKCI DAMSKIEJ
LWÓW - PL. MARJAŃSKI 10

STENOTYPISTKA polsko-niemiecko ze stenografią polską poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawo zgłoszenia do administracji pod „Stenografistka”. 6500

STUDENT II. r. Akad. exportowej we Lwowie poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych jako korespondent, buchalter i t. p. Zgłoszenia pod M. K. do administracji Słowa. 6502

NAUCZYCIELKA dobrze polecona poszukuje posady we Lwowie lub w pobliżu Lwowa w prywatnym katolickim domu. Nauka w zakresie szkół powszechnych — język niemiecki. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego wraz z podaniem warunków pod „Rutyna”. 6497

OSOBA starsza, bardzo biedna, inteligentna, prosi o posadę gospodyni na probostwo lub do starszego pana. Zgłoszenia do Administracji pod „Antonina”. 6499

WOLNE POSADY.

POSZUKUJE się fabrycznego portjera. Zgłoszenia tylko z referencjami pod R. H. 15. do biura ogłoszeń Sokółowskiego. 6473

PRZYJMĘ dochodząca dobra kucharkę lub gospodynię do sporządzania obiadów na pięć osób. Rutowskiego 10, I. p. na prawo. 6551

GOSPODYNI kucharka potrzebna na wieś. Zgłoszenia dnia 24 III środa od godziny 11 do 3-ciej. Grabinski Mickiewicza 10 parter. 6518

PRZYJMĘ na tołwark na wikt lub ordynaryję stolarza plynego, zdolnego do wyrobu mebli, drzwi, okien. Zgłoszenia: Giusel, Rutowskiego 10, I. p. Lwów. 6457

NAUKA I WYCHOWANIE.

NOWY kurs stenografii od 10/X. Wpisy do 8/X. Ecolle Reforme, Pańska 14. 6483

SZKOŁA pisania na maszynach. Ćwiczenia, paiewki, dyktaty. Ecolle Reforme, Pańska 14. 6484

RÓŻNE DONIESIENIA.

PANTOFLE, papużki, ala śniegowce, i t. p. obuwię zimowe, (na zamówienie także i z własnego materiału) Fabryka ul. Wronowska 4. Skład ul. Krakowska 14, I. piętro. 6464

KARPOSAL
KARPINSKIEGO SÓL OWOCOWA
Środek zarodny przeciw zaburzeniom wątroby, atakom żółciowym, bólom i zawrotom głowy, zaparciu, wyrzutom skórny, bezsenności, zatruciu reumatycznemu i artretycznemu. 6316
Tow. Akc. FR. KARPINSKI
w Warszawie, ul. Elektoralna 35. tel. 609.

Futra przerabia na modne tasyony farbuje chemicznie
WŁADYSŁAW SOLIK
Kuźnicz 6432
Lwów, ul. Chorażczyzny 5. II. p. róg Akademickiej.

Kto pragnie oprawić swe książki temu 6513
INTROLIGATORIA B. POŁONICKIEGO I Sp.
Lwów, ul. Chorażczyzny 27
oprawi książki **NA RATY!**

CYRK I MENAŻERJA „MEDRANO”
Plac Misjonarski.
Dziś w sobotę 29/X wielogalowe przedstawienie.
Benefis
Dyrektorowej Cyрку p. Teresy Swobody.
Nadzwyczajny program benefisu w! Dziś wystąpi benefisantka z trefurą niezwykłą! Dziś Dyrektorowa wystąpi z nową trefurą koni! Na cześć benefisantki wzmą udział wszyscy artyści z najlepszym swoim programem.
W niedzielę bezwarunkowo ościsnie dwa przedstawienia.
Początek o 8-mej wiecz 6549

W NOWOBUDUJĄCYM się domu w Warszawie sp. ak.
„Domy Aleja Szucha Sp. Akc.”
są do sprzedania mieszkania 5, 5, 4 i 3-pokojowe. Wład.: Inż. Karol Wzianajch w Warszawie, Nowy Świat N. 38 m. 5. 6558

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

w Chorzowie Wojew. Śląskie
zawiadamia o podjęciu produkcji
amoniaku skroplonego we flaszkach stalowych
ORAZ 6457
wody amoniakowej 18—25%-owej.

Oferty i warunki dostawy na żądanie przesyłają:
Dyr. Państw. Fabr. Zw. Azotowych, Chorzów (G. Śląsk)
Warszawskie biuro P. F. Z. A. Warszawa, Krak. Przedmieście 17.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu Nr. O. Sp. 4195, „Spr. Nr. 378 z dnia 25 września 1923 r. zatwierdzono uchwałę Walnego Zgromadzenia „Gazoliny”, spółki akcyjnej we Lwowie z dnia 16 kwietnia 1923 i zezwolono:

na powiększenie kapitału zakładowego spółki o Mp. 500.000.000, czyli do Mp. 750.000.000, drogą nowej V tej emisji 500.000 sztuk akcji nowych, z których 300.000 sztuk imiennych i 200.000 sztuk na okaziciela, nominalnej wartości po 1.000 Mp. każda.

Na podstawie warunków emisji, wymienionych w cytowanym wyżej postanowieniu Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, a ogłoszonych w „Monitorze Polskim” z dnia 13 października w Nrze 233 wzywa się akcjonariuszów „Gazoliny”, Spółki akcyjnej we Lwowie, do wykonania przysługującego prawa poboru nowych akcji w terminie miesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” t. j. do dnia 16 listopada 1923 r.

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmuje „Gaz Ziarny” Ska z o. p. we Lwowie ul. Leona Sapiehy 3.

Zawiadamia się, że subskrypcja akcji na okaziciela została już pokryta.

6539 **„GAZOLINA” Spółka Akcyjna we Lwowie.**

MASZYNKI do łączenia pasów (Kilper)
najtanszy i najszybszy sposób łączenia pasów. Próbné łączenia gratis, odsprzedawcom rabat, poleca BE-TE-HA, Lwów, Gródecka 2 B. 6519

Stan rachunków Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny.		na dzień 30 czerwca 1923 r.		Stan bierny.	
Tresć		Czerwiec		Czerwiec	
1. Kasa	7,587,960,781.13	1. Fundusz zapasowy	754,334,874.30		
2. P. K. K. P. Katowice	1,943,559,785.—	2. „ emerytalny	94,246,128.—		
3. P. K. K. P. Warszawa	1,377,722,459.77	3. „ amortyzacyjny	41,311,626.22		
4. P. K. K. P. Poznań	83,680,767,49.97	4. Wkłady czekowe	237,765,588,371.30		
5. Urzędy Pocztove	139,946,843,461.61	5. „ oszczędnościowe	29,89,173,686.17		
6. Pap. wart. własne	12,000,000.—	6. Przekazy	35,536,443,376.22		
7. Pap. wart. fund. emeryt.	84,875,755,9.27	7. Dochody budżet	8,910,293,145.43		
8. Lokaty gwarancyjne	28,333,9.2,875.22	8. Sumy przechołie	33,769,611,442.22		
9. Nieruchomości	113,025,348.22	9. Oddziały R-ku wyrównawczego	26,593,781,254.48		
10. Ruchomości	3,534,703,238.36	10. Kupony i wyklos. pap. wart.	5,422,347.50		
11. „ aliczek	11,432,721,763.43				
12. Wydatki budżetowe	8,170,252,802.42				
13. Sumy przechodnie	2,449,930,049.11				
	37,133,9,205,969.94		37,133,9,205,969.94		

Prezes Pocztovej Kasy Oszczędności:
() H. Linde.

*) Z tego w obrocie żyrowym P. K. K. P. marek 28,827,000,000.—
Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:
(—) Janowski.

Stan rachunków P. K. O., Oddział w Katowicach

Stan czynny.		na dzień 30 czerwca 1923 r. w markach niemieckich.		Stan bierny.	
Tresć		Czerwiec		Czerwiec	
1. Kasa	78 443 150.11	1. Wkłady czekowe	1 091 633 266.02		
2. P. K. K. P. Katowice	16 85 910.13	2. Przekazy wysłane do wypłaty	28 125 068.41		
3. Urzędy pocztowe	564 356 167.27	3. Fundusz amortyzacyjny	119 577.65		
4. Zaliczki	5 144 761.66	4. Sumy przechodnie	21 51 931.88		
5. Ruchomości	1 196 376.59	5. Dochody budżetowe	5 333 791.62		
6. Rozni	2 253.65				
7. Wydatki budżetowe	378 572 2.26				
	1 146 72 701.58		1 146 727 701.58		

Prezes Pocztovej Kasy Oszczędności:
(—) H. Linde.

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:
(—) Janowski.